Nr. 246. We Lwowie — Czwartek 5 Września 1901. Rok XLI.

Redaktor naczelny:
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika l. 7, I. piętro otwarte od godziny 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ“ wynosi:

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą:
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie Administracya „Gazety Narodowej“ ul. Kopernika 7; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 88 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A. Oppelik Grünangergasse 12 — M. Dukes Nachf.: Max Augenfeld & Emerich Lessner Wollzeile 6-8 — Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, II. Praterstras. 38; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp w Warszawie: Reichmann & Freudler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 8 ct. od wyrazu.

Lwów 4. września

Nadeszła z Wiednia wiadomość, iż minister sprawiedliwości na najbliższej sesyi Rady państwa przedłoży projekt reformy ustawy prasowej. Najważniejszemi projektowanemi przez p. ministra zmianami mają być: wprowadzenie na nowo postępowania subjektywnego a zniesienie objektywnego; zniesienie zakazu kolportażu pism; wyjęcie z pod kompetencyi sądów przysięgłych przestępstwa obrazy czci, dokonanego drukiem i oddanie go pod kompetencyę zwykłego trybunału, i t. d. — Powyższe reformy, zwłaszcza ta ostatnia, przyjąć muszą wszyscy z całem zadowoleniem i bez wątpienia jest ona wyrazem gorących życzeń całej lepszej części społeczeństwa. Sumaryczne oddanie wszystkich przestępstw prasowych pod sądy przysięgłe doprowadziło w praktyce *ad absurdum.* Wytworzyło ono poprostu nowy *genus* dziennikarzy i peryodycznych pisemek, żyjących z czernienia i kalumnii, pismom uprawiającym opozycyę dla opozycyi, pozwoliło na szarpanie czci osób i instytucyj i otworzyło szeroko wrota dla swawoli słowa. Żaden sędzia przysięgły nie poważył się potępić takiego oszczerstwa rzuconego drukiem, bojąc się, by nie posądzono go o nietolerancyę polityczną, boć przecież każdemu oszczerstwu tak łatwo dać tło polityczne, a bardziej może jeszcze bojąc się, by jego samego później oszczerstwem nie obrzucono. Doszło wreszcie do tego, że sądy przysięgłych bezwarunkowo każdego oskarzonego o przestępstwo czci, dokonane drukiem, uwalniały; niedawno nawet, jak opisywaliśmy, zdarzył się wypadek, że sędziowie przysięgli uwolnili wiedeńskiego „dziennikarza“, chociaż ten przyznał się, iż z całą wiedzą oszczerstwo drukował.

Oddanie więc przestępstw obrazy czci, dokonanych drukiem, pod sądy przysięgłych zamieniło się z czasem w zupełną bezkarność dla tych przestępstw, a ta bezkarność zachęcała jeszcze przewrotne jednostki do coraz to szerszego nadużywania tej prerogatywy dziennikarskich oszczerców, którzy w ten łatwy sposób wyrastali niestety w oczach bezkrytycznych tłumów na jakichś bohaterów. I namnożyło się tej smutnej sławy bohaterów coraz więcej, wnoszących coraz to większe zakażenie w opinię publiczną. Wytworzyły się stosunki wprost niemożliwe i od pewnego już czasu odczuwać się dawała pewna reakcya wśród samego społeczeństwa. Do sądów przysięgłych nikt już nie zwracał się o obronę swej naruszonej drukiem czci; bardziej krewki chwytał za kij, człowiek poważniejszy bolał, lecz milczał; bywały nawet przykłady, że usuwały się skutkiem oszczerstw rewolwerowej prasy z życia publicznego osoby, których udział był bardzo pożądany i pożyteczny. To też z zadowoleniem przyjmujemy projekt reformy ministra sprawiedliwości w tym kierunku, zastrzegając się naturalnie, aby rzeczywiście polityczne przestępstwa drukiem popełnione i nadal pozostały pod kompetencyą sądów przysięgłych — i wyrazić możemy chyba to jedno życzenie, aby odnośne przedłożenie zaraz na pierwszem posiedzeniu zbliżającej się sesyi Rady państwa wniesione zostało i to jako wniosek nagły. Im prędzej ten rak społeczny wycięty zostanie, tem lepiej dla organizmu społecznego.

* * *

Znana z telegramów przykra sprawa najazdu Dalmatyńczyków w Rzymie zamieszkałych, na instytut Chorwatów im. św. Hieronima, pozostający pod protektoratem austryackim, została na razie w ten sposób załatwioną, że włoski komisarz rządowy Susca wziął instytut w posiadanie i zmusił tak Dalmatyńczyków jak i świeżo mianowanego przez stolicę apostolską rektora, ks. Pazmana, do usunięcia się z niego. Policya włoska obsadziła bramy gospody San Girolamo i nikogo nie wpuszcza. Spór zaś o posiadanie instytutu skierowanym został na zwykłą drogę prawa. Zajęcie San Girolamo przez komisarza rządowego nastąpiło po poprzedniem porozumieniu się ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości. Ten ostatni wydelegował najpierw szefa (pretora) trzeciego sądowego okręgu w Rzymie do instytutu, aby przeprowadził dochodzenia o całem najściu Dalmatyńczyków i spisał protokół. Przełożony bractwa św. Hieronima i przywódca tego najścia, Tytus Alacević, dalej pułkownik Galateo, lekarz Bounoido i kanonik ks. Vitić zostali przez pretora przesłuchani, poczem sąd wydał dekret, iż w myśl art. 695 procedury sądowej obu stronom wstęp do budynku instytutu przy via Monte Giordano 34 aż do dalszego zarządzenia zostaje wzbroniony, że dalej Chorwaci i Dalmatyńczycy dom mają opuścić a obejmie go komisarz rządowy. Równocześnie wyznaczono pierwszy termin do rozprawy sądowej na środę 4 bm. przed trzecim sądem okręgowym. Dalmatyńczycy wysłali do biskupa Milinovića w Antivari, który odwołał ks. Vitića depeszę z protestem przeciw temu odwołaniu. Równocześnie wysłali drugą depeszę do księcia Czarnogóry z remonstracyą przeciw zarządzeniu ks. biskupa Milinovića Z drugiej zaś strony Chorwaci, osiedli w Rzymie, uchwalili rezolucyę, w której powołując się na to, że Leon XIII w swojem breve wyraźnie oznajmił, że instytut San Girolamo należy do tych, *qui ortu ac sermone ad croaticam gentem pertineant*, dowodzą, że do instytutu wyłącznie Chorwaci mają prawo. Pisma włoskie stają przeważnie po stronie swego rządu, wywodząc, że chociaż instytut ten stoi pod protektoratem Austro Węgier, a pod względem religijnym podporządkowany jest Watykanowi, to jednak rozstrzygnięcie o prawach co do jego posiadania podpada zwyczajnym sądom.

* * *

Breve „Slavorum Gentem“, którem papież oddał *Collegium Hieronymianum* Chorwatom, ma treść następującą: Breve przypomina, że papież Mikołaj V, spełniając prośby biskupa Hieronima z Dubrownika i innych mieszkańców Dalmacyi i Slawonii, założył w roku 1453 w Rzymie hospicyum św. Hieronima, które przyjmowało pod swą opiekę pielgrzymów, przybywających z Dalmacyi, Istryi, Chorwacyi, Slawonii, Bośnii i Hercogowiny. Z biegiem czasu hospicyum przekształciło się w kolegium kapłańskie które jednak mimo kilkakrotnej reorganizacyi dla braku potrzebnych środków nie mogło utrzymać się. „By to kolegium, którego istnienia w Rzymie od dawna życzyliśmy sobie, nareszcie powstało, by mu dać pewniejszą i silniejszą podstawę, porozumieliśmy się z interesowanymi biskupami narodu chorwackiego i ku większej czci Boga Wszechmocnego, dla rozwoju wiary katolickiej, dla uczczenia i pożytku naszego najukochańszego narodu chorwackiego, znosimy naszą apostolską władzą i ogłaszamy za nieistniejące hospicyum św. Hieronima i kapitułę tej kolegiaty, zwanej dotychczas illyryjską Chcemy, by ci kanonicy, którzy nie otrzymali dotychczas żadnego specyalnego indultu, i którzy obecnie pełnią służbę Bożą w kościele, otrzymywali wszystkie dotychczasowe prebendy kościoła, dopóki nie otrzymają innego zaopatrzenia. W miejsce zaś wymienionego hospicyum i kapituły, tworzymy i zakładamy *Collegium Hieronymianum* dla narodu chorwackiego, pod naszą władzą i naszą opieką, i kolegium temu oddajemy i przekazujemy na zawsze wszystkie, w jakikolwiek sposób należące dobra, dochody, kapitały i procenty. Oddanie to jednakowoż dokonanem zostaje pod warunkiem, że zobowiązania kapituły, zarówno co do nabożeństw jak mszy św., czytanych w oznaczonych dniach w myśl życzeń pobożnych fundatorów, słowem cała służba Boża, przejdą na kolegium i jego kierowników“. Dalsze ustępy podają przepisy nowego kolegium, warunki przyjmowania alumnów i postanowienia, którzy biskupi mają prawo ich wysyłać. Breve wyraźnie zaznacza, że kolegium przeznaczone jest tylko dla alumnów narodowości chorwackiej.

* * *

Rosyjski minister spraw wewnętrznych opublikował okólnik do naczelników gubernij, w których panuje klęska głodowa, a więc do wiackiej, woronezkiej, ekaterynosławskiej, kazańskiej, oremburskiej, perniskiej, samarskiej, symbirskiej, taurydzkiej, ufimskiej i charkowskiej, z poleceniem „przedsiębrania szczególnych środków celem powstrzymania niedoli“, a przedewszystkiem rozwinięcia „starania o żywność dla ludu“. Z powyższego spisu gubernij, klęską głodową dotkniętych, widać, że klęska ta rozciąga się na olbrzymie obszary, z tonu zaś okólnika ministra widać, że głód musi być straszny.

KORESPONDENCYE.

Paryż 28. sierpnia.

(Awantury z Turcyą.)

Nie ma tego złego, coby na dobre nie wyszło; z braku pieniędzy sułtan został bohaterem. Pokazał, że się nie boi piorunów ze szwedzkich zapałek, ani burz w szklance wody i — zrobił w ostatnim akcie, czego w pierwszym od niego żądano.

Pierwszy jego astrolog i współrządca, szeik-ul-islam, który wszystko wyczytuje w koranie, od lekarstwa na febrę aż do wyroków Opatrzności, radził mu ściskać pięść w kieszeni; Niemcy udawali, że ze zgryzoty nad tym nieprzyjemnym wypadkiem zaniemówili, a paszowie przysięgali od rana do nocy, że jeżeli sułtan podpisze Francuzom wekselek na 60 milionów, to przyjdzie koniec świata, bo nie będzie nawet za co kupować karmelków dla haremów.

Wszystkie te argumenta jednak, ogólne i państwowe, były zapewne drobnostką wobec zupełnie innego, osobistego.

Ambasador turecki w Paryżu, Munir-bey, jest ulubieńcem sułtana, a jest nim dla tego, że się nie zajmuje ani niepotrzebną polityką, ani nudnemi i zawsze nieprzyjemnemi kwestyami ekonomicznemi, jeno po prostu skórą sułtana. Munir-bey jest policyantem, który od czasu do czasu przywdziewa mundur ambasadora i oblepia go wszystkiemi gwiazdami firmamentu.

Waliza dyplomatyczna, którą sułtanowi co parę dni posyła, różni się zasadniczo od innych waliz, bo zawiera wyłącznie noty dyplomatyczne w guście następnej: „Widziałem tu wczoraj Osmana X. pod rękę ze Solimanem Z., a że Soliman, jak już mówiłem, jest bardzo czynnym członkiem partyi rewolucyjnej, więc radzę dać familii Osmana rozkaz, żeby go w tej chwili z Paryża odwołała. Będę się też starał przez moich powiernych agentów, Feriduna i Sinapiana, zwabić Solimana pod jakimbądź pretekstem na wschód; mam już nawet plan gotowy, ale będzie potrzeba na wykonanie go dwudziestu tysięcy franków. Życzę sobie dla dobra mego miłościwego pana i sułtana, żeby się rzecz udała, a skoro się uda, proszę, żeby zrobiono ze złoczyńcą krótki proces i wysłano go w tej chwili na galery do Yemen, na czas nieograniczony.“

Złoczyńca to członek partyi młodoturków, na których czele stoi tu Ahmed Riza, redaktor tureckiego dziennika w Paryżu, *Mechweret*, a zbrodnia jego polega na tem, że uważa rząd turecki obecny za bandę rabusiów, od których honor każe kraj uwolnić.

Stary Glad tone nazywał sułtana publicznie zbójcą, wszystkie liberalne dzienniki świata dają mu pół tuzina innych, nie mniej zasłużonych tytułów; od Adryatyku aż po złoty róg cały lud, utrzymywany w głupocie, wegetuje w nędzy i anarchii, a sułtan sobie czytuje walizy od swego policyanta. Nic na świecie go tak nie zajmuje, jak ta paryska waliza, bo mu o nic na świecie tyle nie chodzi, co o własną skórę; więc gdyby Munir-bey był dostał terminatkę, byłaby waliza miała wakacye a sułtan kłopoty takie, żeby był stracił apetyt, sen, i nareszcie głowę.

Wobec tej perspektywy wszystkie inne argumenta pobladły. *L'Etat c'est moi* — i na nic bohaterstwo, jeśli się z tą prawdą oczywistą nie zgadza.

Całą tę awanturę traktowały tu dzienniki trochę przez nogę; uważały widocznie, że atramentu nie warta *N.*

Rzym 30 września.

(Ciało dyplomatyczne Stolicy św.)

Papiezka reprezentacya dyplomatyczna tylko w swym tytule, lecz nie w istocie rzeczy różni się od reprezentacyj dyplomatycznych innych państw. Istnieją dziś nuncyusze pierwszej klasy, stopniem swym równi ambasadorom, nuncyusze klasy drugiej i internuncyusze, posiadający stopnie nadzwyczajnych posłów i upełnomocnionych ministrów, a wreszcie delegaci apostolscy, odpowiadający swą rangą ministrom rezydentom innych państw. Stopień hierarchiczny nuncyuszów pierwszej i drugiej klasy odpowiada godności tytularnego arcybiskupa lub biskupa, internuncyusze i delegaci są co najmniej prałatami domowymi; także tytularni arcybiskupi, względnie biskupi stoją na czele takich misyj dyplomatycznych.

Prócz szefa składa się personal nuncyatur obu klas jeszcze z „uditora“, który w nuncyaturach pierwszej klasy ma tytuł radcy nuncyatury albo poselstwa, oraz jednego lub kilku sekretarzy. W internuncyaturach zaś podobnie jak i w delegaturach są tylko sekretarze. Udytorowie posiadają zawsze, sekretarze bardzo często tytuły duchownych tajnych lub honorowych szambelanów.

Wszyscy dyplomaci Stolicy św. są obecnie z pomiędzy kapłanów, jest bardzo rzadkim wyjątkiem, gdy nuncyuszowi bywa dodany świecki attaché; używany on bywa do wręczania złotej róży. Obecny podkomorzy hr. Soderini był przed 15 laty świeckim radcą nuncyatury w Paryżu. Dyplomatyczni przedstawiciele Stolicy św. pomimo zabrania Rzymu używają tych samych międzynarodowych praw, co przedstawiciele innych państw. Włochy uznały także dyplomatyczne stosunki wzajemne Watykanu z innymi państwami, w tz. zw. prawie gwarancyjnem zgodziły się na zupełną nietykalność zagranicznych reprezentacyj Stolicy św.

Prócz stałych nuncyatur istnieją także nadzwyczajne poselstwa, które mają czasowe, ściśle wytknięte zadania, po spełnieniu których bywają rozwiązywane.

Różnica między ambasadami zagranicznemi innych państw a nuncyaturami polega też na tem, że reprezentacya papieska w obcem państwie nie zawsze bywa odwzajemnianą przez umieszczenie ambasady danego państwa przy Stolicy św.

Obecnie istnieją cztery nuncyatury pierwszej klasy, mianowicie: w Wiedniu, Paryżu, Madrycie i Lizbonie. Tym odpowiadają cztery ambasady uwierzytelnione przy Watykanie. Dalej są nuncyatury w Monachium, Rio de Janeiro i Brukseli, w Rzymie zaś istnieją poselstwa: bawarskie, brazylijskie i belgijskie. W Holandyi znajduje się internuncyatura papieska, jednakowoż przy Stolicy św. niema reprezentacyi holenderskiej. Ten stan trwa od 30 lat, kiedy to Holandya w r. 1871. swego posła z Rzymu odwołała.

Podobnie uczyniła Szwajcarya, chociaż internuncyusz jeszcze przez kilkanaście lat pozostawał w Lucernie. Najważniejsza delegatura znajduje się w Waszyngtonie; lecz i w tym wypadku Waszyngton nie jest reprezentowany przy Watykanie. Natomiast delegatury w Argentynie, Boliwii, Chile, Ecuadorze, Haiti i Peru odpowiadają danym reprezentacyom przy Stolicy św.

Wenezuela mająca delegata apostolskiego, nie ma posła przy Watykanie. Honduras i Nicaragua posiadają posłów przy Watykanie, a nie mają u siebie delegatów. Podobny wypadek zachodzi w Rosyi, Prusach i Monaco.

Na brak reprezentacyi papieskiej w Petersburgu i Berlinie zwracano już niejednokrotnie uwagę; dotychczas jednak sprawa ta nie ma widoków rychłego zakończenia.

Żadnych dyplomatycznych stosunków nie ma między Stolicą św. a Wielką Brytanią. Tylko w czasie niezwykłych uroczystości bywają wzajemnie wyprawiane nadzwyczajne poselstwa. Regularne, stałe stosunki zerwane zostały za czasów odstępstwa od wiary Henryka VIII. Z Turcyą utrzymywane były stosunki dyplomatyczne w XVI i XVII wieku, poczem zupełnie ustały.

K. Roszczyc.

5

Wampir.

Powieść
PRZEZ
ANTONINĘ MATUSZEWICZ.

(Ciąg dalszy).

O godz. 10 było już zwykle w całym zakładzie cicho, światła gasły powoli i Morfeusz panował wszechwładnie.

Pani Izabela była trochę onieśmielona licznemi spojrzeniami, które się na nią skierowały, gdy się ukazała po raz pierwszy gościom już zebranym w sali jadalnej. Zajęła miejsce, które jej dyrektor wskazał, przedstawiwszy sąsiadów. Po prawej stronie siedział poważny dr. Chlebowski z Warszawy, po lewej młody dr. Jakubiński jeden z asystentów dyrektora, który prezydował przy tym stole i pilnował gorliwie, czy pacyenci zachowują przepisaną dyetę, a zdrowi czy są zadowoleni z podawanego posiłku. Każdy stół był powierzony pieczy jednego z asystentów, który pierwsze miejsce zajmował i czuł się w obowiązku opiekować współbiesiadnikami.

— Kto jest ta nowoprzybyła pani? — szepnął do dr. Jakubińskiego miłej powierzchowności, siwy staruszek, siedzący naprzeciw pani Izabelli, korzystając z tego, że młoda kobieta na jakieś pytanie dr. Chlebowskiemu odpowiadała.

— Pani Izabella Lesińska, właścicielka dóbr, — tak się na karcie meldunkowej zapisała, — odparł cicho lekarz.

— Niechże doktor przedstawić mnie zechce.

— I mnie także, — prosił sąsiad, młody literat o ciemnej brodzie i melancholicznem spojrzeniu.

— Pani pozwoli, — odezwał się dr. Jakubiński, przedstawiając: pan dyrektor Alkowicki, pan Szopiński. Zamieniono ukłony, o ile to było możliwem, siedząc przy stole.

— Pani na długo tutaj przybyła? — zapytał dyrektor.

— Prawdopodobnie na kilka tygodni, chyba, że Zakopane służyć mi nie będzie, więc ucieknę prędzej.

— O miejmy nadzieję, że to nie nastąpi — odezwał się młody asystent i ciekawem spojrzeniem obrzucając młodą uśmiechającą się trochę ironicznie kobietę, której zdrowa cera, i świeże rumieńce przypuszczać nie dozwalały, aby w ogóle mogło jej cokolwiek brakować.

— O panie doktorze, bez tego złośliwego spojrzenia i ironicznego uśmiechu, wiem, że mój wygląd nie czyni racyonalnem mego odezwania się, ale słyszałam, że w chorobach sercowych nie zawsze Zakopane służy, a moje serce coś grymasi.

— A cóż mąż pani na to? — zaśmiał się dyrektor, — bo po obrączce widzę, że pani zamężna.

— Nawet już i wdowa, — odparła młoda kobieta, — i to od lat czterech.

— A może do tego i ciepła wdówka! — pomyślał wysoki, brzydki, chudy blondyn, siedzący o kilka miejsc dalej naprzeciw. Dosłyszawszy odpowiedź młodej kobiety szepnął do swego sąsiada, małego, niskiego jegomościa, o drobnej chorowitej twarzy:

— Jak myślisz hrabio, warto się przedstawić po kolacyi?

— Nie zawadzi, — odparł — zagadnięty tem bardziej, *qu'elle a du chic cette petite femme.*

Kobiety z ciekawością przypatrywały się nowo przybyłej, jedne życzliwie od piewszej chwil na nią spoglądały, inne krytycznym wzrokiem śledziły każdy jej ruch, każdy szczegół jej toalety, niemal dźwięk jej głosu.

— Zdaje mi się, że mam przyjemność znać panią z widzenia — zagadnął pan Szopiński.

— O! w Krakowie to rzecz tak łatwa, chociaż i mnie twarz pana obcą nie jest.

— Ach! już wiem — była pani przed kilku miesiącami w redakcyi *Prawdy,* w sprawie jakiegoś nekrologu.

— Tak, tak przypominam sobie! Ach! pan jest dziennikarzem. Redaktora nie było i ktoś ze współpracowników go zastępował, — pan widocznie. Ponieważ zmarła była hrabiną i osobą nader pobożną, nie chciał pan zrazu ani wzmianki o jej śmierci w *Prawdzie* uczynić.

— Ale pani tak nastawała, że musiałem w końcu uledz.

— Uległ pan nie mnie, ale argumentom, które przytoczyłam

— Czemuż pani właściwie tak o ten nekrolog chodziło?

— Zmarła była najlepszą przyjaciółką mojej matki, i postanowiłam sobie, że we wszystkich gazetach ten nekrolog umieszczonym zostanie.

— I bardzo pani była zgorszona moją opozycyą?

— Naturalnie! Cenię wolność zdania, nie popieram kastowości, nie bronię arystokracyi, nie ukrywam jej wad i błędów, ale jestem bezparcyalną, tłum dla mnie bożyszczem nie jest. Zasady socyalizmu tak, jak je *Prawda* pojmuje i krzewi, nie są mojemi zasadami. Wy się rzucacie na wszystko, cośmy przywykli czcić i kochać, cośmy czcić i kochać powinni i czynicie to więcej dla reklamy, niż z przekonania. Wy nawet błotem pamięć naszych przodków obryzgujecie, wy słowem waszem kalacie nasze kościoły, gdzieśmy się tylko modlić zwykli. wy ziejcie kłamliwe oszczerstwa na duchowieństwo i duchownych ciskać.

— Czyż nie zasługują nieraz na to?

— Ludzie są ludźmi, więc błądzić mogą i muszą, ale wytykaniem takich błędów czynicie bardzo wiele złego, w ludzie wiarę osłabiacie, a cóż ich powstrzymuje nieraz od występku i zbrodni, jeżeli nie wiara i kościół?

— My im tylko oczy otwieramy, aby nie byli ślepymi, i ślepo księżom za nos wodzić się nie dawali.

— Smutna to przysługa, wy ich uczycie fałszywie patrzeć i sądzić tych, których sądzić nie powinni, bo niedorośli do tego. Nieraz posuwacie się tak daleko, że nienawiść wasza zupełnie was z równowagi wytrąca, skwapliwie słuchacie każdej plotki złośliwej, którą potem za fakt podajecie, i marzycie o tem, by jadem waszym dosięgnąć tych, których wam się nigdy obryzgać nie uda.

Młoda kobieta zapalała się, mówiąc coraz więcej, obojętna na to, że tyle oczu ciekawych na nią zwróconych było, jedni podziwiali jej cywilną odwagę, drudzy gorszyli się, że w takie dysputy kobieta, młoda do tego, wdawać się może i to prawie publicznie.

Poczęto wstawać od stołu.

(C. d. n.)

Płaszcze, Kurtki Haweloki letnie, poleca magazyn galanteryjny MIKOŁAJA LUDWIGA LWÓW, HOTEL GEORGE'A.

Ruch wyborczy.

Z gmin wiejskich.

Turka 3 września.

Skutek zamięszania, wywołanego przez jeden z czynników lokalnych, jest taki, że p. Osuchowski zrzekł się kandydatury, a gdy i p. Chamiec, któremu następnie proponowano kandydaturę, nie przyjął jej z tych samych powodów mniej więcej, dla których p. Osuchowski zrezygnował — nie ma wcale kandydata polskiego przeciw radcy sąd. Rusinowi p. Glidziukowi. Okręg ten, dotąd pozostający w rękach polskich, został stracony.

Z pism ruskich.

Rusłan we wczorajszym numerze zamieścił artykuł wstępny pt.: „W rozstrzygającej chwili“,—w którym między innymi pisze, że „nigdy jeszcze z taką jednomyślną i bezwzględną zawziętością polskie dziennikarstwo nie występywało i nie rozdmuchiwało nienawiści względem wszystkiego, co ruskie, przeciw całemu bez różnicy społeczeństwu ruskiemu, — jak przed teraźniejszymi wyborami; nigdy jeszcze tak nie przewracało prawdy do góry nogami, jak w porze obecnej. W oświetleniu dziennikarstwa polskiego przedstawia się całe społeczeństwo ruskie bez różnicy—jako horda hajdamaków...“ My do tych słów *Rusłana* musimy dodać uwagę, że nigdy też radykali ruscy a i księża ruscy nie rozwinęli tego rodzaju gwałtami popieranej akcyi wyborczej, co tym razem. Zarzuty prasy polskiej nie odnoszą się wcale do całego społeczeństwa ruskiego, ale tylko do tych jego przewódców, którzy istotnie po hajdamacku działać zaczęli.

Dalej pisze *Rusłan*: „Ale i w ruskiem społeczeństwie złożyły się stosunki tak, iż wiele przyczyniają się do spodziewanego niepowodzenia (przy wyborach P. R). Zamroczenie narodowej, ruskiej idei, zawiść, rozterka i błąkanina, wytworzyły takie stosunki między Rusinami, że widoki powodzenia w kampanii wyborczej teraz zmniejszyły się bardziej, niż kiedykolwiek bądź przedtem.“

Wybory z miast.

Przemyśl 3 września.

W niedzielę odbyło się tu zgromadzenie w sprawie wyboru posła z miasta. Po sprawozdaniu, złożonem przez dotychczasowego posła p Dworskiego, rozwinęła się dyskusya, w której wzięli udział pp.: Spławski, Kusiba, Schifler, dr. Mantel, Stec i inni, poczem adwokat dr. Tarnawski wygłosił mowę kandydacką, jakoteż odpowiadał na interpelacye pp. Szechowicza co do tworzenia gimnazyów ruskich, Adamowskiego w sprawie upadku rękodzieł, Steca i Schiflera co do reformy wyborczej itd. Z powodu spóźnionej pory zgromadzenie rozeszło się bez powzięcia jakiejkolwiek uchwały. W tę niedzielę odbędzie się ponowne zebranie wyborcze.

Stryj 3 września.

W niedzielę odbyło się tu w sali „Domu Narodnego“ ruskie zebranie przedwyborcze dla postawienia kandydatury z miasta Stryja. — Jednogłośnie uchwalono popierać kandydaturę Władysława Warywody, radcy sąd. ze Stryja i wybrano komitet z 60 osób, dla przeprowadzenia tego wyboru.

Z wielkiej własności.

Tarnopol 3 września.

Podpisany komitet powiatowy przedwyborczy dla wielkiej własności ziemskiej okręgu wyborczego Tarnopol - Zbaraż - Skałat-Trembowla, wybrany wskutek polecenia centralnego Komitetu, ma zaszczyt niniejszem zaprosić wszystkich wyborców wyż wymienionego okręgu na posiedzenie przedwyborcze, które odbędzie się w Tarnopolu dnia 16 września br. o godzinie 1 popołudniu w sali rady powiatowej. Na posiedzeniu tem, dotychczasowi posłowie złożą swoje sprawozdanie poselskie. *Juliusz hr. Korytowski, Michał Garapich, Tadeusz Niemientowski, Bronisław Roswadowski.*

Gwałty.

Z nad Strypy 3 września.

Rozwydrzeni radykali ruscy w powiecie podhajeckim nie tracą czasu w podżeganiu ludu, pracując dzień i noc. W Zarwanicy po prawyborach zbito Jurka Buchtę, prawyborcę, w tak straszny sposób, że leży chory do dziś. Onegdaj wójt w Zarwanicy Karol Bartoch zaaresztował o 1 w nocy młodego akademika Hrycia Tokara, radykała, syna gr. kat. proboszcza z Wiśniowczyka, który z podobnym sobie chodził po wsi nocą, podburzając lud Przy aresztowaniu stawiał opór i ledwie udało się wartownikom nocnym zaprowadzić go do aresztu gminnego, skąd po słodkim śnie, odstawiono go do sądu w Wiśniowczyku, gdzie atoli przy spisywaniu protokołu srożono się na wójta, że śmiał syna proboszcza aresztować, a na podanie świadków przez wójta, na udowodnienie agitacyi skrajnego radykała — umyślnie świadków nie przysłuchano, ale sprawę wzięto jako gwałt publiczny i nadużycie władzy.

Krosno 4 września.

Do jakiego stopnia dochodzi gwałtowna agitacya zwolenników Stapińskiego dowodzi telegram, jak wczoraj uważały za konieczne wysłać komitety umiarkowanych stronnictw do namiestnika hr. Pinińskiego. Telegram ten brzmi: „Partya Stapińskiego dopuszcza się ogromnych gwałtów, wymusza przysięgi od wyborców i obsadza drogi celem niedopuszczenia do Krosna wyborców przeciwnych Stapińskiemu Wczoraj obito publicznie na rynku tutejszym zwolenników kandydatury p. Trzecieskiego. Jakkolwiek mamy zaufanie do tutejszego starosty, jednak prosimy także Ekscelencyę o potrzebne zarządzenia dla zabezpieczenia wyborcom należnej swobody.“ Komitety powiatowy i niezawisły włościański.

Oblasa, Frydrych.

Tyle mówi telegram krośnieński.

Natomiast *Kurj. lw.*, *Naprzód*, *N. Reforma* zamieszczają dla pokrycia gwałtów zwolenników Stapińskiego alarmujące telegramy, wysiane przez Stapińskiego do namiestnika i naturalnie do wiedeńskiego rządu centralnego, że napaści dopuszczają się zwolennicy p. Trzecieskiego a *Kurj. lwowski* usiłuje rzecz przedobrzyć, drukując korespondencyę z Krosna pod skromnym tytułem „Protegowani rozbójnicy“. Jakiej pięknej treści był telegram do dr. Koerbera dowodzi to, że wiele jego ustępów wykropkowuje *Kurier lwow.* pewny będąc, że opublikowanie ich mogłoby go narazić na konfiskatę, a z drugiej wywołałoby uzasadnione oburzenie nawet jego zwolenników za niecne i bezczelne oczernianie stosunków krajowych. Ludowcy, pozostający w ścisłym sojuszu z najgorszemi elementami żydowskimi, nauczyły się od nich wołania w chwili popełniania gwałtu, że na nich właśnie gwałt jest dokonywany Stara to sztuczka, na którą już dziś tylko bardzo małodusznych złapać można!

Kto popełnia w Krośnieńskiem gwałty, dowód w tem, że jak nam dziś z Krosna telegrafują, „starosta w skutek gwałtów partyi Stapińskiego, zażądał asystencyi wojskowej“

Krosno 4 września.

W pow. krośnieńskim zwolennicy Stapińskiego, widząc trudności w przeprowadzeniu jego kandydatury, wywołali gwałty i bójki, a chcąc zrzucić z siebie odpowiedzialność, roztelegrafowują, że to na nich gwałt jest popełniany. Pobici są tymczasem przeważnie zwolennicy kontrkandydata Stapińskiego. Starostwo zawezwało asystencyę wojskową.

Żydaczów 3. września.

Agitacya ruska przebrała wszelkie miary. Wczoraj zwołano wiec wyborców ruskich, poczem poszczególnych wyborców prowadzono za cerkiew i tam w asystencyi duchowieństwa kazano im na krzyż przysięgać, że głosować będą jedynie za kandydatem ruskim. Dowody tego sposobu agitacyi przeszlę redakcyi, słuszną jest bowiem rzeczą, aby, gdzie należy przedstawiono, po czyjej stronie dzieją się nadużycia wyborcze.

Kołomyja 3 września.

Partya dr. Dudykiewicza poczęła w ostatnich dniach przed wyborem taką agitacyę, że zachodzi uzasadniona obawa rozlewu krwi. Starostwo dla bezpieczeństwa zażądało asystencyi wojskowej.

Bicykl w armiach europejskich.

Podczas manewrów jesiennych wielkich armij europejskich zostaje wypróbowana użyteczność rowerów na wojnie, tymczasem używane są w służbie ordynansowej w forpocztach i po za frontem. Oddziały techniczne zaliczone do jazdy, będą miały rowery, zamiast wozów, aby wszędzie mogły dotrzymywać kroku kawaleryi. Podczas pokoju, bicykl utrzymuje ciągłą łączność pomiędzy armią.

Już w roku 1899 podczas ćwiczeń jesiennych we Włoszech, cała kompania bersaglierów, w liczbie 7 oficerów i 120 szeregowców, została zaopatrzona w bicykle w połowie składane, w połowie zwyczajne. Obecnie są 3 kompanie bicyklowe: przy 5 i 9 pułku bersaglierów, z tych jedna brała udział w zeszłorocznych manewrach jesiennych w Portonone, zaś dwie drugie w manewrach kawaleryi w Gallarate. Próby musiały, zapewne wypaść pomyślnie, gdyż zwiększono kompanie rowerzystów. Nowopowstające mają być zaopatrzone, nie jak dotychczas, w rowery systemu Cararo, które uchodziły za najlepsze, ale w bicykle systemu Melli-Rossi, odpowiedniejsze do celów wojskowych, bo są lekkie i składane.

Niemcy i Austrya początkowo wyczekiwały, jak próby gdzieindziej wypadną, ale w ostatnich latach zastosowano tam bicykle nietylko do służby ordynansowej, ale utworzono nawet większe oddziały rowerzystów.

W Niemczech popierał te usiłowania major Bureckart, w wojsku bawarskiem; dzięki jemu powstały kursy dla rowerzystów w Monachium. Podobne istnieją w Austryi, w Hradcu. Odrębne oddziały bicyklowe sprawiają się dobrze i to tem lepiej, że nie są do nich przyjmowani rezerwiści, jeżdżący na własnych rowerach, lecz cała kompania ćwiczona bywa na specyalnych rowerach wojskowych. Pomimo to w obu tych państwach nie ma jeszcze mowy o utworzeniu osobnych oddziałów cyklistów.

Podczas ostatnich wielkich manewrów jesiennych w Niemczech dodano tylko prowizorycznie kompanie bicyklowe do wysuniętej naprzód jazdy.

W Austryi rowerzyści nie są przeznaczeni do brania udziału w potyczkach, przewożą tylko wiadomości i rozkazy; mimo niesprzyjającej pogody osiągnięto rezultaty pomyślne w tym zakresie, zwłaszcza w służbie kuryerskiej.

Pierwsze próby organizacyi, uzbrojenia i umundurowania oddziałów bicyklowych były podjęte we Francyi w r. 1892. W r. 1895 utworzono tam podczas manewrów dwa oddziały rowerzystów, jeden pod dowództwem kapitana Gérard, na rowerach jego wynalazku, używanych jeszcze w armii do dziś dnia.

Od owego czasu w każdych manewrach jesiennych brały udział mniejsze lub większe oddziały rowerzystów, w połączeniu przeważnie z kawaleryą. Pomimo pomyślnych sprawozdań o rezultacie prób, izba deputowanych nie uchwaliła dotychczas wprowadzenia 25 kompanij rowerzystów (po jednej dla każdego korpusu i dla każdej dywizyi kawaleryjskiej), chociaż projekt został jej przedstawiony jeszcze w r. 1896 przez komisyę wojskową; dwie kompanie rowerzystów, których od roku 1898 domagał się minister wojny, zostały uformowane w tym roku przy 132 i 147 pułkach infanteryi liniowej.

Próby wprowadzenia większych oddziałów rowerzystów zostały podjęte podczas tegorocznych manewrów jesiennych: nietylko półki saperów będą miały osobne oddziały bicyklowe, ale oddziały kawaleryi zostaną również zaopatrzone w kompanie pionierów na rowerach.

W ostatnich czasach podczas ćwiczeń wojskowych utworzono także w Rosyi większe oddziały rowerzystów, zaopatrzonych przeważnie w rower składany systemu Gerarda. Już od r. 1891 używano cyklistów pojedynczo do służby forpocztowej (np. przy każdym pułku piechoty po ośmiu). Wedle nowego rozporządzenia rowerzyści mają być przyłączeni do załóg lądowych i nadbrzeżnych, oraz do formacyj rezerwowych.

Rower znajduje zastosowanie nietylko w dużych armiach europejskich, ale i w mniejszych jak w angielskiej, szwajcarskiej, belgijskiej, szwedzkiej i hiszpańskiej, w Japonii używany bywa coraz częściej do celów wojskowych, tak iż w sztuce wojennej trzeba będzie liczyć się z tym nowym środkiem pomocniczym.

Z izby sądowej.

Lwów 4 września.

Śledztwo karne o rozruchy lipcowe we Lwowie już ukończone. Prokurator państwa wniósł przeciw jedenastu rozruchowiczom oskarzenie o zbiegowisko i opór władzy.

Rozprawa główna odbędzie się w tych dniach przed trybunałem wyrokującym; oskarzonych wypuszczono z aresztu śledczego.

Czas odnowić przedpłatę.

KRONIKA.

Lwów, dnia 4 Września.

Dołączamy do dzisiejszego numeru *Gaz. Nar.* dodatek, w którym pomieszczamy dokończenie artykułu p. dr. St. Bielińskiego p. n. „Większa własność w stosunku do dobrobytu kraju“.

Wizytacya kanoniczna w Tarnopolu. Hr. arcybiskup Weber przybył wczoraj do Tarnopola i był bardzo uroczyście witany. U bramy tryumfalnej, wystawionej w ul. Mickiewicza zebrały się tłumy ludzi. Pierwsi powitali ks. arcybiskupa ks. kan. Janicz i Gromnicki, poczem przedstawili mu się starosta Zawadzki, marszałek Korytowski, burmistrz Puntschert, wiceprez. sądu Lachawicc i naczelnicy innych władz. Procesyonalnie przy udziale OO. Jezuitów i kleru ruskiego rozpoczął się pochód wśród coraz bardziej wzrastającej ciżby do kościoła. Wśród fali tysięcznej masy pod baldachimem, wprowadzono ks. arcybiskupa do kościoła farnego. Tu udzielił ks. arcybiskup zebranym rzeszom błogosławieństwa i przemówił z tronu do zgromadzonych. Dziś dokona ks. arcybiskup bierzmowania i katechizacyi dzieci i młodzieży szkolnej. Zwiedzi również nowowybudowany klasztor OO. Jezuitów i szkoły.

Mianowania. Minister wyznań i oświaty zamianował profesora krajowej średniej szkoły rolniczej w Czerniowcach, Edwarda Pawłowskiego, głównym nauczycielem męskiego seminaryum nauczycielskiego we Lwowie.

Odznaczenia. Minister skarbu Boehm-Bawerk i prezydent trybunału administracyjnego Lemayer otrzymali austro-węgierską „oznakę honorową dla sztuki i nauki“.

Cesarz nadał pensyonowanemu starszemu sztygarowi zarządu salinarnego w Bochni, Wojciechowi Świątnickiemu, srebrny krzyż zasługi z koroną.

Z armii. Cesarz zarządził przeniesienie majora Jana Laure z komendy żandarmeryi krajowej nr. 5 we Lwowie do komendy żandarmeryi kraj. nr. 2 w Pradze.

Cesarz poruczył rotmistrzowi I klasy z komendy kraj. żandarmeryi nr. 5 we Lwowie, Teodorowi Rudzińskiemu sprawowanie funkcyj przydzielonego do sztabu tejże komendy oficera sztabowego

Sankcya cesarska. Cesarz sankcyonował uchwalony przez sejm galicyjski projekt ustawy w sprawie wyłączenia gminy Komarów wraz z Horodelcem ze związku gminy Wolica Komorowa i utworzenia z niej samoistnej gminy pod nazwą Komarów.

Wycofanie z obiegu banknotów na 10 złr. *Wiener Ztg.* ogłasza obwieszczenie Banku austro-węgierskiego w sprawie wycofania z obiegu banknotów 10-guldenowych. Według tego obwieszczenia będące obecnie w obiegu 10-guldenowe banknoty będą do 28 lutego 1903 w głównych i filialnych urzędach Banku austro-węgierskiego przyjmowane albo w drodze wypłaty, albo zamiany. Od 1. marca do 31 sierpnia 1903 będą te banknoty przyjmowane w głównych urzędach Banku we Wiedniu i Budapeszcie w drodze wypłaty, w innych zaś t. j. filialnych urzędach tylko w drodze wymiany. Po tym terminie t. j. od 1 września 1903 mogłyby banknoty te być przyjęte tylko za osobnem pozwoleniem. Po dniu 31 sierpnia 1909 będzie bank wolnym od wszelkich zobowiązań.

Prowincyałem OO. Bazylianów, reform. dobrom. w miejsce O. Michała Mycielskiego T. J. mianowany został O. Piotr Bapst T. J., rektor konwiktu chyrowskiego.

Rada m. Lwowa odbędzie pierwsze po feryach letnich posiedzenie w czwartek d. 5 bm. o godz. 6 wieczór.

W sprawie seminaryum żeńskiego we Lwowie. Deputacya złożona z 6 pań i pp. Ławrowa i Przestalskiego była dziś u namiestnika hr. Pinińskiego i wręczyła mu memoryał, a zarazem prośbę o otwarcie paralelek. Namiestnik oświadczył, że jest to obecnie niemożliwe. W sprawie tej będzie w tych dniach zwołany wielki wiec rodziców.

Gazeta lwowska zamieszcza następujący komunikat: W sprawie żeńskich seminaryów nauczycielskich w ostatnich czasach podniesiono w kilku dziennikach zarzuty przeciw Radzie szkolnej kraj., że mimo naglącej potrzeby i usilnych zabiegów interesowanych, ogranicza ilość kandydatek przyjmowanych do żeńskich seminaryów nauczycielskich, a w szczególności nie zarządza otwierania klas równorzędnych w seminaryum lwowskiem.

Zarzuty te, mające wykazać rzekomą obojętność czy nawet niechęć władzy szkolnej względem naglących potrzeb naukowych społeczeństwa, tłómaczą się niedokładną znajomością obowiązujących w tym względzie przepisów, tudzież granic kompetencyi c. k. Rady szkolnej kraj. Ustawa państw. z 14 maja 1869 nr. 62 Dz. u. p. zawierająca zasady, według których uregulowanem jest szkolnictwo ludowe, stanowi bowiem w §. 33, że ilość uczniów (uczenic) w seminaryach naucz. nie może przekraczać liczby 40 a według §. 4 alin. 4 statutu organizacyjnego seminaryów wprowadzonego rozporządzeniem minister. z 31 lipca 1886 l. 6031 (nr. 50 Dz. rozp. min. oświaty) ustanawianie oddziałów lub klas równorzędnych przy jakiejkolwiek części seminaryów nauczycielskich nie jest dopuszczalne.

Od tej zasady odstąpiło ministerstwo oświaty. co prawda, poniekąd w kilku seminaryach męskich, dozwalając czasowego otwarcia w nich klasy równorzędnej dla pierwszego roku, ale uczyniło ten wyjątek (ograniczony wyłącznie do I r.) jedynie z powodu odrębnych stosunków w tych seminaryach, w których powtarza się objaw nieznany w seminar. żeńskich, że liczba kandydatów uszczupla się z roku na rok tak, że na najwyższym roku zazwyczaj nie dosięga połowy uczniów zapisanych na najniższy, spadając nawet poniżej owego ustawowego maximum frekwencyi.

Ponieważ zaś ze względu na postanowienia ustawy krajowej i interes szkoły daje się przedewszystkiem odczuwać potrzeba seminaryów męskich, a akcya w tym kierunku rozwijana na podstawie ponawianych stale uchwał Sejmu krajowego napotyka na rozmaite — zwłaszcza finansowe trudności, i tylko powoli postępować może, przeto dalszy postulat, tyczący się tworzenia nowych seminaryów żeńskich musi z konieczności ustąpić temu pilniejszemu pierwszeństwa i nie może w najbliższej przyszłości doczekać się urzeczywistnienia, a Rada szkolna krajowa mimo wszelkiej życzliwości nie może w obecnej chwili tego stanu rzeczy zmienić.

Jako jedyny środek, mogący na razie żądaniom w tym kierunku podnoszonym zaradzić, przedstawia się zatem zakładanie żeńskich seminaryów prywatnych, które mogą uzyskać prawo publiczności, o ile posiadają do tego w ustawie przepisane warunki.

W tej sprawie władza szkolna kraj. niezawodnie nie omieszka użyczyć swego przychylnego poparcia, jak to się stało niedawno z seminaryum prywatnem we Lwowie, utrzymywanem przez p. Strzałkowską, które uczyniwszy zadość wymaganiom ustawy, uzyskało w roku ubiegłym prawo publiczności.

Zmiany w kierownictwie biur policyjnych we Lwowie. Kierownikiem nowo utworzonego V biura przy tutejszej dyrekcyi policyi p. t. biuro korespondencyjne został starszy komisarz Milski, dotychczasowy kierownik biura paszportowego. Po nim objął kierownictwo starszy komisarz Kropaczek, dotychczasowy kierownik ekspozytury policyjnej na głównym dworcu, zaś kierownikiem ekspozytury na dworcu jest na razie koncepista policyi, Sienkiewicz.

Gmach szkoły realnej w Tarnopolu — wystawiony kosztem gminy tarnopolskiej - został już wykończony, a otwarcie jego nastąpi dnia 16 bm. Poświęcenia w tym dniu dokona ks. arcybiskup Bilczewski, w obecności namiestnika hr. Pinińskiego. Nowy gmach szkolny ma 60 metrów kwadratowych frontu, mieści pięćdziesiąt kilka ubikacyj, jest dwupiątrowy, a obejmuje 1.600 metrów kwadratowych zabudowanej powierzchni. Piękną jest sala egzortacyjna, sala gimnastyczna, są dalej 4 duże, jasne sale rysunkowe, osobne sale wykładowe dla chemii, fizyki, amfiteatralnie urządzone obszerne gabinety dla zbiorów. Plany wygotował p. Kędzierski, kierował budową p. Józef Oczereta. Koszt budynku bez gruntu wynosił 320.000 koron.

Straszna śmierć. Z Chyrowa donoszą do *Słowa pol.*, że dnia 31 z m. jeden rezerwista 9 pułku piechoty, bawiącego obecnie w Chyrowie, skazany został za zerwanie kilku śliwek w cudzym ogrodzie na karę przywiązania do słupa (*anbinden*). Słabej kompleksyi żołnierz nie mógł wytrzymać tej kary. Zemdlał. Ocucono go i przywiązano znowu Nagle nastąpił wybuch krwi. Odwiązano go wreszcie i przeniesiono do lazaretu, gdzie podczas drugiego wybuchu krwi rezerwista skonał.

O ile nam wiadomo kara przywiązania do słupa może być stósowaną tylko po poprzedniem orzeczeniu lekarza, że delikwent karę tę wytrzyma. a dalej przez cały czas trwania tej kary (2 godziny) musi być obecnym lekarz, który ma ciągle czuwać nad stanem delikwenta, a w razie jakiegoś dla niego niebezpieczeństwa karę ma przerwać. Jeżeli więc w powyższym wypadku karę wykonano bez zezwolenia i ciągłej obecności lekarza, powinien być pociągnięty do odpowiedzialności ten oficer, który karę wymierzył i wykonać kazał; jeżeli zaś lekarz zawinił, to on do odpowiedzialności powinien być pociągnięty.

W Zakopanem odbyła się przed kilku dniami uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod pomnik ś. p. Chałubińskiego, na zbiegu ulic Chałubińskiego i Zamoyskiego, naprzeciw Muzeum tatrzańskiego. Dawny przyjaciel Chałubińskiego, p Walery Eljasz położył pierwszy kamień, drugi w imieniu rodziny wnuczka Chałubińskiego, panna Anna Surzycka, trzeci w imieniu górali Wojciech Roj. Ks. prałat Gnatowski dokonał obrzędu poświęcenia kamienia węgielnego, poczem w dłuższej przemowie przypominał zasługi Chałubińskiego dla społeczeństwa polskiego, Zakopanego i górali. Po mowie dra Stanisława Eljasza, odczytano akt pamiątkowy, spisany na pergaminie, który razem z kilku monetami i numerami *Przeglądu Zakopańskiego* wmurowano w podwaliny pomnika. Na końcu przemawiał Wojciech Roj, ulubiony przewodnik Chałubińskiego. Publiczność, która tłumnie zebrała się na uroczystość, zaczęła oglądać ustawiony obok model pomnika. Według pomysłu zasadniczego Witkiewicza, stworzył go znany artysta rzeźbiarz p Nalborczyk, profesor zakopańskiej szkoły rzeźbiarskiej. Całość przedstawia się bardzo pięknie i doskonale harmonizuje z otoczeniem pomnika. Podstawę stanowią głazy granitowe; na jednym z nich siedzi Sabała, przestał grać na gęślach i z ręką, w której trzyma smyczek, wzniesioną w górę, opowiada o dawnych czasach. Z pomiędzy głazów wyrasta kolumna, opatrzona ogromną spinką góralską z napisem, a na kolumnie stoi wielkie popiersie ś. p. prof. Chałubińskiego. Postać Sabały i biust Chałubińskiego będą odlane ze spiżu, a cały pomnik stanie gotów na przyszłe lato.

Samobójstwo. W Krakowie w niedzielę po południu zastrzelił się młody porucznik inżynieryi, Guttmann.

Z Czerniowiec donoszą, że proces przeciw ekspedytorowi pocztowemu Gayerowi i towarzyszom zakończył się uwolnieniem Zofii Łukaszównej, a natomiast zasądzeniem Gayera na dziesięć miesięcy ciężkiego więzienia z postem co tygodnia i Gramatowicza na cztery miesiące więzienia zwykłego Gayer przyjął wyrok, natomiast Gramatowicz zgłosił zażalenie nieważności. Po ogłoszeniu werdyktu przysięgłych, który jedenastu głosami uznał Łukaszównę za niewinną, rozegrała się w sali sądowej scena dość rzewna.

Gayer zbliżył się do Łukaszównej, promieniejący radością i serdecznie, gorąco uścisnął jej rękę. Kiedy trybunał udał się na naradę dla wyznaczenia Gayerowi kary, oboje młodzi ludzie, po długich miesiącach odosobnienia więziennego, poczęli szeptać pomiędzy sobą z wyrazem takiej miłości w oczach, że całe audytoryum było pod wrażeniem tej sceny.

Strejk lekarzy. Lekarze czescy Kasy chorych w Budziejowicach zastrejkowali z powodu niewypłacania im honoraryów, względnie pewnych skreśleń z płac. Zarząd Kasy zwrócił się do lekarzy niemieckich. których przedtem nie dopuścił do Kasy, ale ci odmówili swej pomocy.

X międzynarodowy kongres pokoju odbędzie się w dniach od 10 do 13 bm. w St. Andrews-Hall w Glasgowie.

Znalezienie trupa Andreego? Z Londynu telegrafują: *Central News* donosi z Nowego Jorku: Dwaj Indyanie zapewniają, że znaleźli w odległości kilkuset mil na północ od Mouse Flong, zwłoki dwóch białych ludzi i balon. Podobno w zwłokach jednego z tych ludzi poznano Andreego.

Agenci ubezpieczeń w Chinach. Korespondent z Pekinu donosi do londyńskiego *Standarda*, że europejscy agenci ubezpieczeń na życie robią tam grube interesy. Cesarzowa-wdowa ma obecnie tak zmienny humor, że każdy dygnitarz, choćby największemi darzony łaskami, drży o swoją głowę. Na wszelki wypadek więc ubezpieczają się w towarzystwach europejskich i amerykańskich na życie. Jeżeli łaska monarchini raczy pozostawić głowy na karku — tem lepiej. W przeciwnym razie przynajmniej rodzina z kasy „nienawistnych“ cudzoziemców otrzyma sporą sumkę na otarcie łez. Tak rozumują urzędnicy w Państwie Niebieskiem.

Rosyjsko-francuskie piosnki uliczne. Jak wiadomo. jest zwyczaj w Paryżu śpiewania na bulwarach piosnek, których treść ciągle zmieniająca się, stosuje się do zdarzeń, które w danej chwili najwięcej Paryżan interesują.

Przy rue de Croissant, we wielkiem środowisku kamelotów drukują tekst piosnek i zaopatrują te świstki ulotne w barwne ilustracye. Przyjazd cara Mikołaja II do Francyi, będący teraz na ustach wszystkich, pobudził ducha autorów piosnek ulotnych, którzy na wszelaką nutę pieją hymny radości na cześć przymierza francusko-rosyjskiego i bliskiego pobytu carskiej pary na ziemi francuskiej.

Jeden z tych wielce na bulwarach popularnych świstków przedstawia w jaskrawych kolorach cara, siedzącego na koniu, otoczonego sztabem w chwili, gdy w Betheny odbywa się przed nim defilada wojsk francuskich. Do tej ilustracyi dodane są następujące słowa:

Pour prouver à la Nation
La digne digne digne
La digne digne don,
Son excellente intention,
La digne digne digne
La digne digne don
C' est avec la souveraine
La brigue dondaine
Que nous arrio' Nicolas
Chouett' papa
Chouett' papa!

Autor pieśni, jako człowiek przezorny, uwzględnił możebność, że car mimo danej obietnicy zapewne do Paryża nie przybędzie. Wobec tego złożył następujący, niezbyt wybredny dowcip:

„Le Czar est un bon garçon
La digne digne digne
La digne digne don
Pas très grand, mais d'un beau blond
La digne digne digne
La digne digne don,
Il va visiter Compiégne
La brigne dondaine
A Paris pose un lapin
C'est pas bien,
C'est pas bien“.

Obiega też i inny bardzo popularny wierszyk pt: *Salut au Czar*, w którym jest mowa, że nie ma na świecie silniejszego związku nad francusko-rosyjski a kończący się słowy:

„O Français! braves citoyens
De la grand' republique
Choisissons parmi nos refrains
Le plus patriotique:
A fin de lui rendre l'honneur,
Qu'il fait a la patrie,
Chantons tous: Vive l'empereur...
L'empereur de la Russie!“

Autor, widocznie republikanin z przekonań, nie chciał widocznie użyć wyrażenia dlań niemiłego: *Vive l'empereur!* i dlatego dodał, jakby się usprawiedliwiając: *l'empereur de Russie!* Czy chociażby i z takimi okrzykami jest dzisiejszym potomkom jakobinów do twarzy — to inne pytanie.

W wielkim wyborze CAPES (peleryny) oraz chustki damskie, Eschaps Himalaya poleca Magazyn Schayerów.

Jak się popiera przemysł własny. Angielska królowa Aleksandra wyraziła do dam dworu angielskiego życzenie, ażeby na uroczystość koronacyi królewskiej miały toalety tylko z materyałów angielskich i uszyte przez krawców angielskich. Rozumie się, iż życzenie takie musi starczyć za rozkaz.

Zmarli. Drugi z rzędu syn księcia Cumberland, książe Chrystyan, zmarł wczoraj po krótkiej ciężkiej słabości.

Archidyakon Pelham Burn z Norwich, w d. 2 bm. przy odjeździe z Croda di Lago koło Ampezzo tknięty został atakiem sercowym i na miejscu umarł.

*

WRZESIEŃ.

Coraz częściej dziś już niebo
Chmur oponą się okrywa,
I już do nas zawitała
Posępna jesień prawdziwa.

Na bruk miejski powracają
Ze wsi żony, młodzież szkolna,
W swych uczelni kroczy progi,
Niezmęczona i swawolna.

Mąż uprzątnął swoje biurko,
Z kolegami pożegnanie,
Już ostatnie idzie dzisiaj,
Bo wracają jutro panie.

Ruch we Lwowie się ożywia,
Kupiec budzi się za ladą;
Sezon martwy już skończony,
Już do miasta wszyscy jadą.

Coraz rzadsze słonka blaski,
Deszczyk pada, bruk jest ślizki,
Gumy błotem chlapią w koło —
Już jesienny sezon blizki!

Kalendarz

We czwartek 5 września Wawrzyńca B. — Jewtychia.

Wschód słońca 5 września o godz. 5 min. 29 zachód o godz. 6 min. 27.

W piątek 6 września Zacharyasza Pr. — Warfołomeja.

Wschód słońca 6 września o godz. 5 m. 31, zachód o godz. 6 min. 25.

Colosseum Thorna Od 1 września nowy wspaniały program 10 nowych atrakcyj. Lirico, kwartet włoski. Müller-Lipart, muzykalny akt transformacyjny. Black-Doblado, ze swoimi 6 kozłami. Bajerri, przedstawiciel kompozytorów przy fortepianie. Minos Styx, Mefisto nowoczesny. Elly de Bianca, subretka. Ell z Luyi, paryscy tancerzy akrobatyczni. Leopold z Falconr, duetyści. Sandor Kline, brzuchomowca. Amerykański Bioskop, nowa serya żywych fotografij.

Codziennie o godz. 8 wieczorem wielkie przedstawienie. W niedziele i święta dwa przedstawienia o godz. 4 po południu i o 8 wieczorem. Co piątku High-Life.

Bilety wcześniej są do nabycia w biurze dzienników Plohna, ul. Karola Ludwika 9.

MAŁY FEJLETON.

Grzyby jako środek spożywczy.

Jesień nadeszła! Niedługo jeszcze, a z drzew opadną liście, pokrywając ziemię ruchliwym dywanem, zwiastującym... śniegi i wichry zimowe. Znikają powoli piękne i wonne kwiaty, które bawiły nasze oko z wiosną i w lecie, w ich miejsce natomiast pokrywają ziemię różnokształtne grzyby.

Należą one do najbardziej rozpowszechnionych roślin. Spotyka je człowiek w lesie, na polu, ba nawet nieraz w własnem mieszkaniu. Baśnie ludowe łączą z nimi bardzo często powieści o czarach i czarnoksiężniczkach, którym moc dają piekielne siły.

Główną przyczyną tego jest trucizna, jaką się spotyka w większej części grzybów. A przecież niejadowite grzyby są jednym z bardzo ważnych artykułów spożywczych. Są nim grzyby od bardzo dawnych lat.

Już poeta rzymski Martialis (zmarły około roku 100 przed Chr.) mówi w jednym ze swych epigramatów: „Łatwo jest obejść się bez złota i srebra, nie módz jednak obejść się bez potraw, przyprawionych wonnymi i smacznymi grzybami, zaprawdę, byłoby ciężko!“

W starożytnym Rzymie bowiem używano grzybów tylko do przyprawy, do zaostrzenia smaku, nie zaś w celu pożywienia się, my zaś dzisiaj spożywamy grzyby i w jednym i drugim celu.

Chemiczna analiza wykazała, że przeciętnie grzyb spożywczy zawiera w sobie następujące składniki w procentowym stosunku: wody 96·06, białka 2·30, amoniaku 0·01, różnych posilających kwasów i tłuszczów 0·33 + 0·55 + 0·29 + 0·22 + 2·45. To też grzyby można bezwarunkowo zaliczyć do najbardziej pożywnych artykułów spożywczych. W Niemczech np., ile razy tylko zbiory nie są zbyt pomyślne, tyle razy ludność wiejska żywi się grzybami, jak tylko długo może, i w ten sposób zaoszczędza sobie zebrane zboże i ziemniaki na ciężką zimę.

Jednak jadowitość niektórych gatunków grzybów była już nieraz powodem otrucia. Dlatego, ten, co zbiera, jak i ten, co przyprawia grzyby do jedzenia, musi znać się doskonale na nich i zachować wszelką ostrożność, aby nie paść ofiarą trucizny. Ale nawet i tak zw. dobry grzyb może zaszkodzić zdrowiu, jeżeli jest zepsuty, czyli — jak się to mówi popularnie — robaczliwy. Zwłaszcza trzeba zawsze dokładnie obejrzeć szyjkę grzyba, bo bardzo często się zdarza, że chociaż łebek jest zupełnie zdrowy, szyjka jest zanieczyszczona owadami. Dobrze jest przed smażeniem gotować grzyby do 10 minut w słonej wodzie, która wyciąga z nich wszystkie ewentualne nieczystości i pozbawia niemiego nieraz odoru, pochodzącego z wilgotnej ziemi.

Gdy po spożyciu grzybów okażą się jakiekolwiek symptomata otrucia, należy wezwać natychmiast lekarza, bo każda chwila w takim razie jest droga. Zanim jednak lekarz przybędzie, dobrze jest dać choremu pić letnie mleko, albo, co jest jeszcze lepsze, proszek na wymioty. W takim razie pomoc lekarska może być skuteczniejsza.

Sztuki piękne.

*** Z teatru.** P. Roman Żelazowski okazał się wczoraj jako gość lwowskiej publiczności w roli doktora Jorwowicza w komedyi H Sienkiewicza „Na jedną kartę“. Cały ten występ był niejako owacyą dla artysty, który tak chlubnie zapisał się w kronikach lwowskiego teatru. Już pierwsze zjawienie się jego na scenie wywołało burzę oklasków, odtąd za każdym aktem się powtarzającą. Dwa okazałe wieńce laurowe dały wyraz uznania talentowi i pracy. Publiczność lwowska miała znowu sposobność podziwiania owoców talentu i tej ścisłej i subtelnej pracy, jaką każda kreacya znakomitego artysty nosi na sobie. Także oklaski zasłużone zbierali p. Chmieliński w roli Żuka i p. Bednarzewska w roli Stelli. Piękny kosz kwiatów nagrodził tej ostatniej trudną i wyczerpującą siły rolę jaka przypadła jej w udziale.

*** Pani Adolfina Zimajer,** znakomita wodewilistka, zawita w październiku do Lwowa i wystąpi 12 razy w teatrze miejskim.

*** Pamięci Chopina.** Literat warszawski p. Leopold Meyte, bawiąc w tym roku w Maryenbadzie, odnalazł dom, w którym mieszkał Fryderyk Chopin w roku 1836 wraz z rodziną Wodzińskich (od 28 lipca do 24 sierpnia). Dom ten, noszący nazwę „Weisser-Schwan“, położony na głównej ulicy „Kaiser-Strasse“, jest obecnie własnością miejscowego rejenta, Czecha, p. Uhlirza, i, jak się okazało, nie uległ dotychczas żadnym przeróbkom. Z inicyatywy p. Méyeta w kółku bawiących w Maryenbadzie Polaków natychmiast powstała myśl uczczenia pamięci genialnego twórcy mazurków wmurowaniem na domu p. Uhlirza popiersia Chopina i tablicy pamiątkowej z odpowiednim napisem w dwóch językach: polskim i francuskim. Zorganizowany komitet po uzyskaniu pozwolenia władzy miejskiej i właściciela domu rozpisał odezwę do bawiących w Maryenbadzie Polaków o składki. które natychmiast posypały się hojnie. W ciągu jednego dnia zebrano kilkadziesiąt guldenów, tak, że sądzić można, iż jeszcze do końca bieżącego sezonu zbierze się cała potrzebna na urzeczywistnienie projektu suma 150 guldenów. Popiersie i tablica mają być wykonane w Warszawie, a wmurowanie ich na dom p. Uhlirza projektowane jest w sezonie przyszłorocznym.

Repertoar lwowskiego teatru miejskiego:

We czwartek „Dzierzawca z Olesiowa“ komedya Przybylskiego. Występ gościnny Żelazowskiego.

W piątek „San Toy“ operetka Sidne Jonesa.

W sobotę po raz I „Otchłań“ komedya w 4 aktach Tadeusza Konczyńskiego. Gościnny występ Żelazowskiego.

W niedzielę „Kościuszko pod Racławicami“ A. W. Lasoty.

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą).

— Do nowego IV gimnazyum w Krakowie zapisało się 418 uczniów. W czterech klasach niższych utworzono po 2 oddziały. Dyrektorem jest p. Pazdrowski. Grono nauczycielskie składa się z 6 rzeczywistych profesorów i 9 zastępców nauczycieli. Gimnazyum mieści się przy ulicy Krupniczej w domu Goetza.

— Według nadeszłych wiadomości, najwyższy trybunał odrzucił zażalenie nieważności, wniesione przez Józefa Kędziora, ojca skazanego za udział w zamachu na p. Goetza-Okocimskiego na rok ciężkiego więzienia Antoniego Kędziora. Trybunał zatwierdził wyrok sądu krakowskiego. Tem samem akta sprawy okocimskiej są ostatecznie zamknięte. Dwaj główni sprawcy zamachu Sikora i Kędzior odsiadują karę więzienia.

— Przyczyną pęknięcia rury wodociągowej w ul. Studenckiej — o czem onegdaj donosiliśmy — był zły odlew rury, mianowicie stosunkowo za zimna masa, wlewana do formy, wskutek czego na krótkiej przestrzeni nie zlała się ona w jednolitą całość, lecz utworzyła tylko dwie zbite ścianki, — które następnie pod wpływem ciśnienia wody zaczęły ją przepuszczać. Podobno już przed wybuchem woda przeciekała w głąb gruntu przez ów wadliwy punkt rury, a prawdopodobnie ciśnienie ziemi przy robotach kanałowych wywołało dalsze rozluźnienie szczeliny i gwałtowny upływ wody. Ciekawym wszakże, a zarazem niepokojącym bardzo na przyszłość jest fakt, że z powodu złego odlania rury, woda mogła przeciekać do ziemi i wywołać podmulenie gruntu, co mogło spowodować podmycie fundamentów sąsiednich realności. Podczas badania pękniętej rury pokazało się, że i druga sąsiednia rura przedstawia pewne wątpliwości i dlatego uznano za potrzebne wymienić ją także. Są to objawy bardzo przykre nie tylko dla Krakowa, ale i dla innych miast, w których założono wodociągi, ponieważ fabryki nie robiły złych rur specyalnie dla Krakowa. Wykazują one także, że przy zakładaniu rur kontrola techniczna była niedostateczna i lekkomyślna.

Z POZNANIA.

(Telegrafem i pocztą.)

— Pierwszy proces wiecowy w sprawie wiecu w Gostyniu rozpoczął się w poniedziałek w Lesznie przy bardzo licznym udziale publiczności.

Z WARSZAWY.

(Pocztą)

— W poniedziałek wieczorem, w domu l. 20 przy ulicy Chmielnej popełniono zbrodnię usiłowanego morderstwa na kapitaliście Krompolcu. Narzeczony sługi jego zadał Krompolcowi 13 ran nożem w głowę i klatkę piersiową. Policya aresztowała służącą Krompolca nazwiskiem Beredziankę oraz lokaja, 23 lat liczącego, Konstantego Gruca, który chciał Krompolca udusić. Rany na głowie są bardzo ciężkie. lekarze jednak mają jeszcze nadzieję utrzymania go przy życiu.

Ostatnie wiadomości.

W obozie niemieckim — jak donoszą z Wiednia — wyłonił się projekt aby jeszcze przed zebraniem się parlamentu w drugiej połowie października zwołać do Wiednia konferencyę przewodniczących klubów poselskich. Na tej konferencyi ma być omówiony program prac Izby poselskiej, a mianowicie ma być w każdym razie zapewnione załatwienie w b. r. budżetu. Dalej ma być omówioną sprawa obsadzenia pierwszego wiceprezydenta. Konferencya ta ma się odbyć w pierwszym tygodniu października. W ciągu tego miesiąca odbędzie się w Insbruku narada niemieckiego stronnictwa ludowego.

Minister dr. Rezek przybędzie d. 10 b. m. do Wiednia, paczem uda się do Gutenburga, aby odbyć naradę z posłem Pacakiem. W tej konferencyi wezmą także udział pos. Herold i Kaftan.

Telegramy i telefonematy.

Sprawy austryackie.

Praga 4 września. Komitet wykonawczy młodoczeskiego stronnictwa odbył wczoraj pod przew. dra Skardy kilkogodzinne posiedzenie, na którem naradzano się nad sprawą przyszłych wyborów do Sejmu krajowego i uchwalono dyrektywę co do dalszych rokowań z prawnopaństwowemi stronnictwami.

Instytut św. Hieronima.

Rzym 4 września. Komisarz królewski zajął wszystkie znajdujące się w zakładzie św. Hieronima przedmioty z wyjątkiem archiwum. Komisarz ten wezwał rektora Pazmana, aby w przeciągu dnia dzisiejszego złożył w sądzie klucze do kasy żelaznej, w przeciwnym bowiem razie będzie ona otwarta przemocą.

Zagrzeb 4 września. Na wczorajszem posiedzeniu tutejszej rady miejskiej członek rady Times postawił podpisany przez szereg radnych nagły wniosek w sprawie zakładu św. Hieronima w Rzymie. Wniosek żąda, aby rada miejska udała się z prośbą do bana o przedsięwzięcie energicznych kroków celem uzyskania w Rzymie zadość uczynienia za obrazę narodu chorwackiego. Nagłość odrzucono. Przeciw niej głosowali także duchowni, zasiadający w radzie miejskiej.

Podróż cara do Francyi.

Paryż 4 września. W oficyalnym programie podróży cara i carowej do Francyi nie ma wzmianki o ich wizycie w Paryżu. Carstwo zwiedzą dnia 19 bm. Rheims.

Paryż 4 września. Na odbytej wczoraj w pałacu elizejskim radzie gabinetowej ustanowiono ostateczny program pobytu cara we Francyi. Następnie wypowiedział minister spraw zagranicznych hr. Delcassé exposé o zatargu turecko-francuskim. Do doniesienia tego dołącza nota agencyi Havasa uwagę, że ponieważ mimo danego słowa nie dotrzymano zobowiązań otrzymał ambasador francuski w Konstantynopolu polecenie opuszczenia Konstantynopola. Równocześnie powiadomiono tureckiego ambasadora w Paryżu, że obecność jego w Paryżu jest bezcelową.

Anglia i Transvaal.

Londyn 4 września. Podejrzanego o szpiegostwo byłego komendanta Boerów, Krausego, którego wczoraj aresztowano, postawiono zaraz przed sąd policyjny. Rozprawa została jednak na tydzień odroczoną. Ofiarowaną przez Krausego kaucyę za wypuszczenie go na wolną stopę, odrzucono.

Londyn d. 4 września. Były komendant Boerów Krause został postawiony w stan oskarzenia pod zarzutem zbrodni zdrady stanu, której miał się dopuścić w Transvaalu. Krause twierdzi, że oskarzenie to nie ma żadnego sensu.

Generał Kitchener telegrafuje, że od 26 sierpnia padło ogółem 19 Boerów, 3 zostało ranionych, 212 ujętych a 127 poddało się.

Londyn 4 września. „Biuro Reutera“ donosi z Unionsdale: Patrol angielski, złożony z 25 żołnierzy, dostał się wczoraj przy przejściu przez rzekę w zasadzkę nieprzyjacielską. Dowódzca i dwóch żołnierzy uszło, 3 ludzi poległo, 4 zostało zranionych, reszta poddała się Boerom, poczem ich Boerowie wypuścili na wolność, odebrawszy przysięgę neutralności.

W Chinach.

Poczdam 4 września. Ks. Czun przybył tu wczoraj popołudniu osobnym pociągiem. Na dworcu kolejowym powitali go: komendant miasta i dyrektor policyi. Z dworca kolejowego udał się książe powozem dworskim do pałacu oranżeryi w Sansouci.

Słychać, że cesarz Wilhelm przyjmie dziś w południe księcia w nowym pałacu.

Paryż 4 września. Wedle prywatnych doniesień książe Czun opuści Berlin z końcem bieżącego tygodnia i przybędzie na 2 lub 3 dni do Paryża.

Berlin d. 4 września. Oficerowie niemieckiego korpusu ekspedycyjnego dla Azyi wschodniej powrócili wczoraj wieczór do Berlina.

Berlin 4 września. Przywitanie ks. Czuna było bardzo skromne, bez wszelkiego przepychu. Ks. Czun wyglądał jakby zafrasowany. Przed dworcem kolejowym czekał na niego czworokonny powóz dworski, bez eskorty wojskowej. Publiczność prawie zupełnie nie zwracała na ks. Czuna uwagi. Po przyjęciu go przez cesarza, zamieszka w prywatnych apartamentach w Berlinie. Nie będzie żadnych więcej oficyalnych przyjęć. Podczas audyencyi ks. Czuna będzie obecny oprócz tylko tłómacza, sekretarz stanu Richthoffen. Książę będzie cesarza prosił o usprawiedliwienie („Entschuldigung“) a nie o przebaczenie („Verzeihung“).

Paryż 4 września. Według nadeszłych tu prywatnych wiadomości jest możliwem, że ks Czun z końcem tego tygodnia opuści Berlin i przybędzie w przyszłym tygodniu na dwa do trzech dni do Paryża.

Kolumbia i Wenezuela.

Waszyngton 4 września. Sekretarz stanu, Hay, wystosował w dniu 24 sierpnia telegramy do posłów Stanów Zjednoczonych w Caracas i Bogocie; w telegramach tych polecił im zakomunikować rządom wenezuelskiemu i kolumbijskiemu, że Stany Zjednoczone ubolewałyby nad tem, gdyby przyjazne stosunki między obu państwami miały być zamącone, na co się obecnie zanosi — że prezydent Mac Kinley chętnie gotów jest ofiarować im swe dobre usługi, w przypuszczeniu, że oba państwa się na to zgodzą, — że w razie, gdyby groziło zatamowanie komunikacyi na przesmyku panamskim, Stany Zjednoczone musiałyby niestety tam użyć swej interwencyi.

Jak słychać, odpowiedź rządu wenezuelskiego brzmiała w tym sensie, iż odpowiedzialność za obecne położenie ponosi Kolumbia, że jednak jest nadzieja uśmierzenia sporu. Odpowiedź Kolumbii jeszcze nie nadeszła.

Różne.

Sofia 4 września. Bułgarskie zgromadzenie narodowe rozpoczęło wczoraj obrady nad wnioskiem o postawienie w stan oskarzenia kilku członków byłego gabinetu Iwanczow Radosławowa. Prezes gabinetu Karawełow wyraził gorące życzenie, aby dyskusya prowadzoną była z potrzebną powagą. Kilku mówców domagało się rozciągnięcia oskarzenia na całe poprzednie ministerstwo, nie wyłączając Paprikowa. Dep, Petkow (z partyi stambułowskiej) przemawiał energicznie przeciw wnioskowi o postawienie byłego gabinetu w stan oskarzenia. Dzisija odbędzie się prawdopodobnie głosowanie nad tymże wnioskiem.

Berlin d. 4 września. „Köln. Ztg.“ ogłasza tekst umowy, zawartej w r. 1898 w Sofii przez ośmiu arnautów albańskich i Bułgarów macedońskich, demaskujący plany przyszłości obu szczepów. Turcya zachodnia ma być podzielona na 2 wielkie prowincye autonomiczne: Albanię i Macedonię.

Stolicą pierwszej byłby Elbassan, drugiej Salonika. Jenerał gubernatorowie obu prowincyj byliby mianowania przez sułtana na lat pięć za zgodą mocarstw. Na posadę jenerał gubernatora macedońskiego projektowany jest książe Franciszek Józef Batenberski. Podobno nawet muzułmańska ludność Macedonii sprzyja temu programowi.

Konstantynopol 4 września. Okręt „Noranmore“, należący do antwerpijskiego towarzystwa „Belgian maritine comp.“, o pojemności 3500 ton, prowadzony przez kapitana Nelsona, z ładunkiem nafty, zatonął na Czarnem morzu. Płynął z Batum do Bombaju. Cała załoga, z wyjątkiem jednego marynarza norweskiego, utonęła.

Salonika 4 września. W Dihorio otwarto nowy monaster prawosławnych mnichów, z Rosyi przybyłych. Nad monasterem wywieszono flagę rosyjską. Urzędownie ogłoszono, że na razie osiadło tam 200 mnichów. Ta olbrzymia liczba wskazuje, że nie sami tylko mnisi tam osiedli, lecz że jest to nowa placówka rosyjska pod osłoną monasteru.

Villamayor (prowincya Toledo w Hiszpanii) 4 września. Ludność tutejsza powstała przeciwko nałożeniu nowego podatku konsumcyjnego. Przyszło do rozruchów. Napadnięto na urzędników podatkowych. Policya aresztowała 32 osób. Spokój zaprowadzono napowrót.

Londyn 4 września. „Times“ donosi z Nowego Jorku: Strejk robotników stalowych coraz więcej traci podstawę bytu. Wczoraj powróciła do pracy w rozmaitych miejscowościach znowu znaczna ilość robotników.

Berlin 4 września. Dla bezpieczeństwa obu monarchów wysłano do Gdańska silny oddział policyi z Berlina. Urzędować będzie w Gdańsku oprócz tamtejszej policyi także i rosyjska.

Kopenhaga d. 2 września. Profesor Howitz wynalazł pewny (?) środek na raka.

Belgrad 4 września. Wizyta królewskiej pary serbskiej w Petersburgu nastąpi na pewno najpóźniej z końcem października br.

Dział ekonomiczny.

— **Bankructwo.** Józef Benesche, właściciel magazynu skór we Wiedniu, ogłosił niewypłacalność. Stan bierny wynosi 400.000 koron, stan czynny zaledwie 90.000 k.

Wiadomości giełdowe.

— **Berlin** 4 września. Zamknięcie giełdy. Banknoty austryackie 85·50, (podług obliczenia procentowego), Spirytus 42·40, Austryackie kredyty —·—, Disc. Commandit —·—.

— **Paryż** d. 4 września. Giełda wieczorna. Trzy procentowa renta 101 97. Mąka 27·30.

— **Frankfurt** d. 4 września. Giełda wieczorna Austryackie kredyty 198·50, Kolej państwowa —·—. Alpiny —·—, Disconto 173 90, Laura —·—.

Wiedeń d. 4 września. (Telegram *Gazety Narodowej*). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minut 30 po popołudniu. Akcye austr. zakł. kredyt. 624·50, węg. zakładu kredyt. 629·—, Anglobanku 267·—, Unionbanku 527·— Banku dla krajów koronnych 400·50, Bankvereinu 439·50, Bodencreditu 545·—, Gal. Banku hipot. —·—, kolei państwow. 616·50, kolei południowej 85·50, tramwaju A. 234 50, B. 229·50, kolei Elbethal 466·—, kolei północnej 5300, kolei czerniowieckiej —·—, alpiny 392·50, Rima Muranya 425·— praskiego towarz. żel. 1505 fabryki broni —·—, tureckie tytoniowe 278·—, oblig. węg. indemniz. 93·10, renta majowa 98·55, austr. renta koronowa 95·55, węg. renta koronowa 92·65, 56 let. listy tow. kredyt. ziemsk. 91·15, 4-procent. listy banku krajow. 92·—, 4½ procent. listy banku krajow. 99·30, 4-procent listy banku hipotecznego 89·50, 4½-procent. listy banku hipotecznego 97·35, 5-procent. listy banku hipot. 109·—, 4-procent. galic. obligac. propinac. 96·50, 4-procent. galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 92·75. 4-procent. pożyczka m. Lwowa 87·75, losy tureckie 95·50, marki 117·07, ruble 253·—.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 4 września. (Przedruk z urzędowej *Gazety Lwowskiej*); Pszenica gotowa 7.50 do 7·75, pszenica na termina 7·25 do 7·50. żyto gotowe 6·25 do 6·40, żyto gotowe na terminy 6·— do 6·25, owies obroczny gotowy 6·80 do 7·—, owies na terminy 5·75 do 6·—, jęczmień pastewny 5·50 do 5·75, jęczmień brow. 6·25 do 7·—, groch do gotowania 7·00, do 9·—, wyka 0·—, do 0·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·75 do 6·—, hreczka 7·80 do 8·20 koniczyna czerwona galicyjska —·— do —·—, biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, kukurudza stara 6·— do 6·20, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 65 kilo —·— do —·—, rzepak 11·60 do 12·—, groch pastewny —·— do —·—, lnianka —·— do —·—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17·25 do 17·75, na terminy 16·25 do 16·50, warranty —·— do —·—.

— **Wiedeń** dnia 4 września. Cukier (spokojnie) 21·45 do —·—. Nafta galicyjska 84·35 do —·— Spirytus 41·80 do —·—.

Wiedeń dnia 4 września.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na wiosnę 8·52 do 8·53, na maj-czerwiec —·— do —·—, na jesień 8·06 do 8·07, żyto na wiosnę 7·35 do 7·36, na maj-czerwiec —·— do —·—, na jesień 7·06 do 7·07, kukurudza na maj-czerwiec 5·39 do 5·40, na czerwiec-lipiec —·— do —·—, na lipiec-sierpień 5·40 do 5·42, na wrzesień-październik 5·41 do 5·42, owies na wiosnę 7·08 do 7·10, na maj-czerwiec 0·— do 0·— na jesień 6·74 do 6·75, rzepak na sierpień-wrzesień 14·20 do 14·30, olej rzepakowy na kwiec.-maj 0·— do 0·—, na wrzesień-grudzień —·— do —·—.

Usposobienie: silne.

Stan powietrza: pięknie.

Budapeszt dnia 4 września.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na kwiecień 8·36 do 8·37, na maj 0·— do 0·—, na październik 7·94 do 7·95, żyto na maj —·— do —·—, na październik 6·69 do 6·70, owies na maj 0·— do 0·—, na październik 6·38 do 6·39, kukurudza na sierpień 0·— do 0·—, na wrzesień 5·10 do 5·11, na maj (1902) 5·12 do 5·13, rzepak na sierpień 13·75 do 13·85.

Oferty na pszenicę mierne.

Chęć kupna słaba.

Usposobienie: mdłe.

Stan powietrza: pochmurno.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 3 września.

Stalsza tendencya, jaka z końcem zeszłego tygodnia zapanowała na targach austro-węgierskich, nie zdołała się długo utrzymać i wczorajsze sprawozdania znowu są słabsze. Pod wpływem tych wiadomości, a głownie z powodu utrudnionego odbytu na miejscu, dzisiejszy targ na Kleparzu odbył się w usposobieniu słabszem, lecz wobec ograniczonych obrotów, ceny nie doznały rzeczywistej zniżki.

Płacono: pszenicę białą od 8·25 do 8·55 k., czerwoną od 8·20 do 8·45 kor., żółtą od 8·20 do 8·40 koron, żyto od 7·— do 7·45 koron, jęczmień browarny od 6·50 do 7·— k., na paszę od 5·75 do 6·10 k., owies od 6·10 do 6·40 k., rzepak od —·— do —·— k., konicz czerwony od —·— do —·— k., biały od —·— do —·— k., kukurudza od —·— do —·— k., wszystko za 50 klgr

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Rowery „Puch“ i „Dürkopp“ najlepsze marki poleca **TADEUSZ GUSTOWICZ** skład rowerów i artykułów sportowych

Lwów, Akademicka 12. Ubrania dla cyklistów. Warsztat reparacyjny.

47

W domu na moczarach.

POWIEŚĆ

FLORENCYI WARDEN.

Z ANGIELSKIEGO.

CZĘŚĆ DRUGA.

(Ciąg dalszy)

— Nie spiesz się tak bardzo — usłyszałam męzki, znany głos — ona wyjdzie na górę nie prędzej, jak za pół godziny, a mój pan także nie.

W tej chwili poznałam już wyraźnie, czyj to był głos. Tak, to był ten sam głos, tajemniczego gościa mr. Raynera, którego słyszałam mówiącego z Sarą nad stawem. A kobietą, z którą mówił obecnie, a nawet w tej chwili pocałował, była pokojowa lady Mills.

To było przecież bardzo dziwne. Ten usłużny służący, którego przed obiadem spotkałam i tajemniczy gość pana z Alders, którego widziałam następnie w poufałej rozmowie z Tomem Parkesem i Sarą, a obecnie tu w roli służącego, był jedną i tą samą osobą.

Byłam bardzo śpiącą, a przecież dziwne teraźniejsze odkrycie zajęło mnie i pobudziło do ostrożności, tak, że przed pójściem do łóżka zamknęłam mój piękny, ale jakiś złowrogi medalion do komody, z zamiarem nie ubierania go więcej.

XVII.

Na drugi dzień wstałam najwcześniej i zeszłam na dół przed wszystkimi innymi, bo postarowiłam sobie zejść do ogrodu.

Ranek był bardzo piękny, co mnie bardzo cieszyło, ze względu na obchod dożynek w Geldham, gdzie zapewne kościółek będzie przepełniony.

Zajęta tą myślą przechadzałam się po alejach, gdy na skręcie jednej zobaczyłam nagle wystrojonego odświętnie Toma Parkesa tuż przedemną.

W ręku trzymał kosz z jajami. Mój widok przestraszył go widocznie, bo odwrócił się spiesznie, jakby mi chciał zejść z oczu.

— Tomie, Tomie Parkes, czy Tom mnie nie poznaje? — zapytałam.

— O, dla Boga! Tak, tak, to miss, miss Christie! ktoby mógł myśleć, że panią tu zobaczę — odpowiedział, zrywając z głowy kapelusz i stojąc widocznie zmięszany.

— Tom musiał mnie przecież poznać? A wygląda tak, jakby zobaczył upiora.

— Bardzo przepraszam, miss — odpowiedział z dość ograniczonym wyrazem twarzy. — Teraz się już przyznam, że nie chciałem być dostrzeżony przez panią. Bo widzi pani, ja jestem tu przyjęty do pomocy ogrodnika, który nienawidzi londyńskich ludzi, a więc obawiałem się, aby się nie dowiedział, że ja pochodzę z Londynu. Ale gdyby miss była taką dobrą i nie powiedziała nikomu, że mnie już gdzieindziej widziała, tobym się już wcale niczego nie obawiał.

— Dobrze Tomie, dobrze, nie zdradzę tego przed nikim — odpowiedziałam śmiejąc się z jego miny.

— Dziękuję pięknie, mis — odpowiedział nakrywając wreszcie głowę i odchodząc z swoim koszem. — To spotkanie i zwierzenie ważnej tajemnicy, którą miałam ukrywać, bardzo mnie ubawiło. Śmieszny był z tą swoją obawą, jakby wiadomość, że go widywałam w Alders, miała odkryć jego londyńskie pochodzenie.

Widząc jednak, że już prawdopodobnie zeszli się na śniadanie, wracałam do domu, gdzie zbliżając się, usłyszałam dwa męskie głosy.

— Bella będzie zazdrosną, Tomie.

Drugi zamruczał coś niewyraźnie.

— A czy to nie za wiele dla małej?

Teraz usłyszałam głos lady Mills i wchodząc zastałam już ośm do dziesięciu osób zgromadzonych.

Dwaj panowie stojący najbliżej drzwi, których zapewne podsłuchałam, byli to mr. Carruthers i jakiś pan nazywający się Cole. Ten właśnie wtedy mówił, podczas gdy pierwszy mruczał. Tak, ale kto był „Bellą", a kto „małą"?

Przy końcu śniadania ozwały się dzwony z bliskiego kościoła w Donham, a lady Mills zapytała, kto pójdzie dziś na nabożeństwo.

— Ja pójdę — odpowiedziała mr. Clowes, spoglądając na mr. Carruthera.

— Cieszyłoby mnie, gdyby się was więcej zebrało — ciągnęła lady Mills. — Po kościele, możecie sobie robić, co wam się podoba. Ale w czasie nabożeństwa nie trzeba gorszyć ludu, który i tak sarka na nasze rozmaite błędy.

— Czy pani pójdziesz, miss Christie? Tak, naturalnie. To i ja pójdę, jeśli mi pani zechce otwierać psałterz, z którym nie umiem sobie sam radzić — powiedział mr. Carruthers.

W kościele zebrało się nas ośmioro osób. Mr. Carruthers usiadł przy mnie — jak to przy śniadaniu zapowiedział — wziąwszy największą księgę przysunął ją do mnie.

— Proszę mi ją otworzyć — szepnął, podczas spiewania psalmów.

Z początku, modląc się, nie zważałam na niego, ale po niejakim czasie, przewracanie kartkami tak mi zaczęło przeszkadzać, że musiałam mu otworzyć w stosownem miejscu, jakby był małem dzieckiem. Podczas powrotu do domu wyszłam z kimś innym, on jednak przystąpił wprost do mnie.

— Czy panią obraziłem? — zapytał skruszony.

— Tak — odpowiedziałam, zdaje mi się, że pan byłeś dość zuchwałym.

— O, nie chciałem być zuchwałym — odpowiedział z jeszcze bardziej skruszoną miną. — Ale to tak nudnie, siedzieć w kościele i nie móc spiewać razem z innymi, tylko przewracać kartki i znaleść nareszcie psalm, gdy inni go już skończyli.

— Gdybyś pan częściej chodził do kościoła, to znalazłbyś go z łatwością — odpowiedziałam.

— Tak, ale ja mam zawsze w mieście wiele zajęcia — odpowiedział zasmucony. — Chociaż teraz myślę się już poprawić, bo sam uznaję, że toby mi się przydało.

(C. d. n.)

DROBNE OGŁOSZENIA

po 1 ct. od wyrazu.

MASZYNKI amerykańskie do siekania mięsa po złr. 3·—, — Sita włosiane poczworne do przecierania mięsa po 1 — 1.20 i 1·60 złr. poleca Piotr Chrząstowski handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprze iw katedry). Filia: Tarnopol plac Sobieskiego

Półgąski po litewsku na surowo do jedzenia, po 2 złr. za kilo. Dwór Łapszyn, Brzeżany.

Wykształcona Angielka właśnie przybyła udziela lekcyi. Bliższych wyjaśnień udzieli Helena Drüding, nauczycielka niemieckiego języka, Plac kapitulny l. 6 IIp.

Ogrodnik, kawaler, pracowity, umiejętny w swoim zawodzie, z dobremi świadectwami, poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia pod lit. A. B. post. rest. Lwów.

WINOGRONA najlepsze deserowe i kuracyjne, starannie opakowane w 5 kl. koszykach poczt. po 3 kor. 60 h. za pobraniem poczt. Carl Vidovszky, właściciel winnic, Békéscsaba, Ungarn.

Biuro NAUCZYCIELSKIE Mme Allement, ul. Trzeciego Maja l. 5, poszukuje nauczycielek z muzyką i francuskim.

Dla dwóch biednych chłopców na książki, przybory rysunkowe i inne potrzeby szkolne, a przytem i na jakie takie ubrania, uprasza się o zasiłek na ręce tutejszej Administracyi (pod lit. O. K.)

Zakład fryzyerski
Edw. Grillmayera
przeniesiony obecnie
do Hotelu Żorża,
wspaniale urządzony, z osobnym pokojem DO CZESANIA PAŃ, poleca wielki wybór perfumeryi, przyrządów toaletowych, jako też duży zapas peruk, który jako fryzyer miejskiego teatru lwowskiego, mając sporo na składzie, wypożycza także teatrom amatorskim, prowincyonalnym. Ceny umiarkowane.

Rychłe i niezawodne wyleczenie HEMOROIDÓW przez użycie Maści i Proszków Dr. Lebel w Paryżu, 36, boulevard Richard-Lenoir, we Lwowie w apt. pp. Mikolascha i Wewiórskiego.

7480 Dla Mężczyzn.
Ważny wynalazek przeciw osłabieniu polecany przez lekarzy. Cennik w kopercie za opłatą 60 hl. markami. J. Augenfeld, Wien, II. Praterstrasse 13.

½ kilo pierza gęsiego tylko 60 ct.
Rozsełam zupełnie nowe, szare pierze ręką darte, pół kilo tylko 70 ct., w pocztowych pakietach próbny h 5 kg. za pobraniem pocztowem. J Krasa, handel pierzem w Śmichowie koło Pragi (Czechy). Wymiana dozwolona. Upraszam o dokładny adres. 7566

Przewyborne w smaku i zapachu przez Susz sprowadzane
HERBATY CHIŃSKIE
po złr. 3·—, [illegible] 3·2[illegible] 3·60, 4 [illegible] 5 złr. [illegible] gramów
Wysiewki herbaciane
po złr. 1·50 i 1·70 za funt = 500 gram. z zupełnie świeżego transportu poleca handel 564
ST. MARKIEWICZA
we Lwowie, Rynek 42

Chcę kupić we Lwowie
Willę
z małym ogrodem,
składającą się z 6 7 pokoi z potrzebami gospodarskiemi, położoną przy zacisznej ulicy. J. G. administracya „Gazety Narodowej".

Powróciłam do Lwowa
i przyjmuję jak dotąd wszelkie roboty w zakres krawieczczyzny damskiej wchodzące. Zamówienia z prowincyi wykonuje jak najprędzej podług modeli francuskich. Z dniem 15 września rozpoczynam świeży kurs kroju metodą francuską.
Aleksandra Kłosiewicz, Chorążczyzna 13.

Ogłoszenia
do wszystkich dzienników i pism fachowych, do ksiąg kursowych etc. załatwia szybko i pewnie pod najkorzystniejszymi warunkami ekspedycya anonsów Rudolfa Mosse; takowa dostarcza kosztorysów, planów do skutecznych i gustownych ogłoszeń, jakoteż taryfy inseratowe bezpłatnie.
RUDOLF MOSSE
Wiedeń, I., Seilerstätte 2.
Praga, Graben 14.
Berlin, Wrocław, Drezno, Frankfurt n. M., Hamburg, Kolonia, Liosk, Magdeburg, Monachium, Norymbergia, Stuttgart, Zurych.

Lwowska Filia
Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu
ulica Jagiellońska liczba 3.
(dawny lokal Banku kredytowego).
KANTOR WYMIANY
kupuje sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i waluty zagraniczne po możliwie najskrupulatniejszych kursach, uskutecznia pod takimi samymi warunkami wszelkie zlecenia giełdowe zarówno na giełdzie wiedeńskiej jak i na giełdach zagranicznych, wydaje na wszystkie znaczniejsze miejscowości świata i zagraniczne miejsca kąpielowe bezpośrednie przekazy i listy kredytowe, wreszcie wypłaca wszelkie kupony możliwie bez potrącenia jakiejkolwiek prowizyi inkasowej.
Godziny urzędowe od 9-tej do 12½ — i od 3 do 4½.
ODDZIAŁ WKŁADKOWY
przyjmuje wkładki na 4½% książeczki oszczędnościowe.
ODDZIAŁ TOWAROWO-HANDLOWY
załatwia czynności handlowo-komisowe, a zatem: zakupno i sprzedaż zboża, nasion, spirytusu, artykułów pastewnych, sztucznych nawozów i wszelkich innych ziemiopłodów.
ODDZIAŁ MELIORACYJNY
wykonuje wszelkie prace melioracyjne, jako to: zdjęcia planów, wygotowania kosztorysów do drenowania pól, nawodnienia i odwodnienia łąk, budowy rowów, kanałów, dróg, szos, kolejek etc. etc. i poleca się do praktycznego przeprowadzenia powyższych prac.
Finansowanie uskutecznia się podług każdorazowej szczegółowej umowy.
W razie już gotowych planów, nastąpić może na podstawie tychże wykonanie pracy.
ODDZIAŁ ZASTAWNICZY
udziela pożyczki na wszelkie kosztowności, jako to: drogie kamienie, perły, złoto i srebro.
(Parter, w podwórzu).

Pierwsze galic. Towarzystwo Akcyjne
dla Przemysłu Chemicznego
przedtem Spółki komandytowej Juljana Wanga
we Lwowie, ul. Kościuszki l. 5 (parter)
poleca na sezon jesienny
Nawozy Sztuczne
wyłącznie tylko własnego wyrobu.
Cenuiki wysyła się na żądanie odwrotnie i opłatnie. — Ceny nader umiarkowane. — Gwarancya składnikowa.

Stanisław Woźniak
zegarmistrz
we Lwowie, ulica Akademicka l. 8
poleca swój
SKŁAD ZEGARKOW
szwajcarskich kieszonkowych, wiedeńskich ściennych i Schwarzwaldskich — z dwuletnią gwarancyą.
Wszelkie reperacye przyjmuje i takowe jak najlepiej i najtaniej wykonuje z gwarancyą roczną

Pracownia sukien damskich i ubiorków dziecinnych
oraz najlepsza metoda
NAUKI KROJU FRANCUSKIEGO
pod firmą:
MARYA WAŚNIEWSKA
Lwów, ulica Lelewela l. 6.
Przy zamówieniach z prowincy uprasza się o przysłanie dobrze leżącego stanika, długości przodu spodnicy i objętość w kłębach.
Dla dzieci: wiek, objętość w pasie i w piersiach długość od wszycia kołnierza przodem.
Na żądanie próbki materyj każdego sezonu — franco.

R. GEBURTH
c. i k. nadworny maszynista
Wiedeń VII/1 Kaiserstrasse 71.
Największy i znakomicie zaopatrzony skład najnowszej formy i ozdoby

Pieców dla długiego palenia zwykłym węglem kamiennym
Pieców z regulatorem górnym lub dolnym we wszystkich potrzebnych wielkościach.
Pieców emaljowanych we wszystkich kolorach i najdelikatniej wyrobionych.
Pieców emaljowanych „Kachel", przenośnych, tak dla długiego palenia, jak i z wstawkami do regulowania, posiadające wielką siłę ogrzewania i nadzwyczaj trwałe.
Kuchnie ruchome i wmurowane, we wszystkich wielkościach, dla gospodarstw domowych, restauracyj i wielkich zakładów.
Prospekty, książki z wzorami i kosztorysy gratis.
Zastępstwo we Lwowie: JAN SCHUMANN.

[illegible] dobra i pewna lokacye
[illegible]
4% listy [illegible] koronowe
4½% listy hipoteczne
5% listy hipoteczne premiowane
4% listy Tow. kredyt. ziemskiego
4½% listy Banku krajowego
4% listy Banku krajowego,
5% obligacye komunalne Banku krajowego
4% pożyczkę krajową
4% galic. obligacye propinacyjne
i wszelkie renty państwowe.
Nadto polecamy
Akcye galic. Towarzystwa elektrycznego.
Papiery te kupuje i sprzedaje po najdokładniejszym kursie dziennym
KANTOR WYMIANY
c. k. upr. galic. Akcyjnego Banku hipotecznego

Ruch pociągów kolejowych od 1 maja 1901.

Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego.

Pociąg	godzina	Przychodzą do Lwowa na dworzec główny:
pospiesz.	12·15	z Czerniowiec, Itzkan, Jass, Constancy, Bukaresztu,
„	2·31	z Krakowa, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Berlina, Wrocławia, Warszawy i Wiednia
osobowy	3·35	z Podwołoczysk, Grzymałowa,
„	6·10	z Krakowa, Berlina, Warszawy, Wiednia, Oświęcimia, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa
„	6·20	z Czerniowiec, Itzkan, Suczawy, Czortkowa, Kałusza
„	6.46	z Brzuchowiec (codziennie od 16 maja do 15 września włącznie)
„	7·45	z Janowa
„	8·00	z Tarnopola, (Brodów)
„	8·10	z Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Sanoka, Kałusza i Pesztu
„	8·15	z Sokala i Rawy ruskiej
„	8·50	z Krakowa, (Zagórza, Łupkowa, Przemyśla. Wiednia, Berlina, Wrocławia, Orłowa (od 15/6 do 15/9), Tarnowa, Pesztu
„	11·45	z Rzeszowa (Lubaczowa, Jarosławia, Sambora i Przemyśla)
„	11·55	z Stanisławowa (Kőrösmező, Potutor. Chodorowa)
„	12.55	z Janowa
„	1·10	z Skolego, Stryja Kałusza, Chyrowa(Ławocznego od 1/6 do 15/9
pospieszn.	1·35	z Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Tarnowa, Rzeszowa, Rozwadowa, Przeworska, Sanoka, Chabówki, Zakopanego
„	1·45	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Jass, Husiatyna, Stanisł.
„	2·35	z Podwołoczysk Grzymałowa, Husiatyna, Tarnopola i Brodów
osobowy	3·14	z Brzuchowiec (od 16/5 do 15/9 w niedzielę i święta)
„	4.40	z Sambora, z Borysławia, Drohobycza, Stryja
„	5·35	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Kozowy, Brodów
„	5·50	z Krakowa, Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa via Dembica, Sambora, Chyrowa, Kalwaryi, Berlina, Wrocławia, Wiednia,
„	5·40	z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa
„	6·00	z Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej
„	7.36	z Brzuchowic (od 16/5 do 15/9 w niedziele i święta)
„	9.00	z Janowa (od 1/5 do 15/9 w niedziele i święta)
pospieszn.	8·40	z Krakowa, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Tarnowa, Lubaczowa, Sanoka, Przemyśla,
osobowy	8·50	z Brzuchowic (16/5 do 15/9 codziennie)
„	9·41	z Janowa (codziennie od 1/5 do 30/9)
„	9·50	z Krakowa, Wiednia, Warszawy, Berlina, Wrocławia, Tarnowa, Jasła, Przeworska i Rozwadowa
„	9.20	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Husiatyna, Kőrösmező
„	10·50	z Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Kałusza, Borysławia
„	10·20	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy. Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego
		Na dworzec „Podzamcze":
„	[illegible]	z Podwołoczysk, Grzymałowa, Tarnopola,
„	7·40	z Tarnopola i Brodów
pospieszn.	2·20	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Grzymałowa i Brodów
osobowy	5·11	z „ „ „ Kopyczyniec, Zaleszczyk Podwysokiego i Brodów
„	10·02	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy i Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego

Pociąg	godzina	Odchodzą ze Lwowa z dworca głównego:
pospieszn.	12·45	do Krakowa, Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, Wiednia. Wrocławia, Berlina
„	2·51	„ Itzkan, Czerniowiec, Stanisławowa, Bukaresztu, Constancy
osobowy	4·15	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż, Rozwadowa via Dembica, Wieliczki
„	5·45	„ Brzuchowic (od 16 maja do 15 września codziennie)
„	6·35	„ Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Borysławia
„	6·30	„ Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec
„	6·25	„ Czerniowiec, Podwysokiego, Potutor
pospieszn.	8·30	„ Krakowa. Wiednia, Wrocławia. Berlina, Lubaczowa, Orłowa Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 30/9)
osobowy	8·40	z Krakowa, Bogumina, Warszawy. Chyrowa, Przeworska, Rozwadowa, Stróż, Tarnowa, a od 15/6 do 15/9 włącznie Sanoka noka, Rymanowa, Iwonicza i Jasła
„	9·00	„ Skolego, Chyrowa, Kałusza (do Ławocznego od 1/6 do 15/9)
„	9·15	„ Janowa
„	9·25	„ Podwołoczysk, Grzymałowa, Kozowy
„	10.25	„ Czerniowiec, Stanisławowa, Potutor
„	10·20	„ Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej
„	1·25	„ Janowa (od 1 maja do 15 września w niedziele i święta)
pospieszn.	1·55	„ Podwołoczysk (Kijowa, Odessy, Brodów), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Grzymałowa, Skały, Iwania pustego
osobowy	2·15	„ Brzuchowic (od 16 maja do 15 września w niedz. i święta)
pospieszn.	2·40	„ Czerniowiec. Itzkan, Stanisławowa. Husiatyna
„	2·55	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Jasła, Chabówki Zakopanego
osobowy	3·05	„ Stryja (do Skolego tylko od 1 maja do 30 września
„	3·15	„ Janowa (codziennie od 1 maja do 30 września)
„	3·26	„ Brzuchowic (codziennie od 16 maja do 15 września)
„	3·30	„ Rzeszowa, Chyrowa, Przemyśla, Lubaczowa, Jarosławia
„	6·10	„ Stanisławowa
„	6·30	„ Janowa (od 1/5 do 15/9 w dnie powsz. a od 16/9 do 30/4 1902 codziennie)
„	6·20	„ Krakowa, Wiednia, Wrocł. Berlina, Warsz. Orłowa, (od 15/6 do 15/9) Chyrowa, Mező-Laborcza i Pesztu, Oświęcima
„	6·35	„ Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Chyrowa, Kałusza
„	7.10	„ Tarnopola i Brodów
„	7·25	„ Sokala i Rawy ruskiej
„	7·52	„ Brzuchowic (od 16/5 do 15/9 w niedziele i święta)
„	9·80	„ Janowa (od 1/5 do 15/9 „ „
„	10·30	„ Czerniowiec, Itzkan, Jass, Bukaresztu. Czortkowa, Bertometu, Seretu, Brodiny, Suczawy
„	11.00	„ Krakowa. Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Rozwadowa via Przeworsk, Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego
„	11·10	„ Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Grzymałowa
		Z dworca Podzamcze:
„	6·43	„ Podwołoczysk Brodów, Kijowa. Odessy, Kopyczyniec
„	9·42	„ Podwołoczysk, Kopyczyniec, Zaleszczyk
pospieszn.	2·08	„ Podwołoczysk. Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego Grzymałowa, Kijowa, Odessy
osobowy	7·32	„ Tarnopola i Brodów
„	11·32	„ Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Podwysokiego, Grzymałowa

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. W mieście wydają bilety jazdy: Zwykłe bilety ajencya dzienników J. St. Sokołowskiej, w pasażu Hausmana l. 9 od 7 rano do 8 godziny wieczorem, zaś zwykłe i wszelkiego innego rodzaju bilety, taryfy, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy itp. biuro informacyjne ck. kolei państw. (ulica Krasickich l. 5 w w podwórzu, Schody II, drzwi l. 52) w godzinach urzędowych (8—3 w święta 9—12).

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Piller i Spółki.